

Nr 3 MARZEC 1997
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 5,– zł
TYLKO DLA DOROSŁYCH
Cats
MAGAZYN EROTYCZNY
WHISKY: NAPÓJ ŻYCIA I CHUCI
Zaszokuj swego chłopaka:
BŁYSKAWICZNY KURS STRIPTIZU
HARLEY ZAMIAST WIBRATORA
ROMANTYCZNA JOANNA Z WARSZAWY
Patrycja z Bielska-Białej:
-MOJA DROGA DO SEKSU
GORĄCY SEKS W CIĘŻARÓWCE

Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

IN & OUT

NA POTENCJĘ...



W odwiecznej pogoni za utrzymaniem potencji, coraz więcej mężczyzn decyduje się na wzmocnienie swojej męskości przy pomocy pigułek, produkowanych z korzeni i kory brazylijskiego drzewa catuaba. Stosowanie środka, który jest również zalecany dla kobiet o obniżonym libido, wymaga nie lada cierpliwości. Jego działanie ujawnia się dopiero po dłuższym stosowaniu i wymaga miesięcznej inwestycji w wysokości około 50 dolarów. W zamian za to pigułki Catuaba są przez Światową Organizację Zdrowia WHO uznane za skuteczny środek leczniczy.



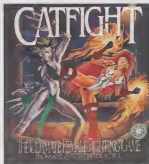
Unisex jest popularny jak nigdy dotąd. Dotyczy to również śmiałych modeli intymnych dla niego i dla niej w kolorze na przykład błękitnym. Takie właśnie modele oglądasz na naszych zdjęciach – elegancki lakier, który jest elastyczny i doskonale się pierze, ponieważ większość producentów zaczęła dodawać do niego lycrę. Natomiast nikt nie zagląda już do sauny, zwłaszcza jeśli mężczyzna lub kobieta mają ochotę na powiększenie rodziny. Nieprawdopodobne gorąco, wywołujące pocenie zmniejsza szanse zapłodnienia, informuje po raz kolejny raport, opracowany przez naukowców z Maastricht. Podkreśla się w nim również, zresztą nie po raz pierwszy, że mężczyźni noszący obcisłe slipy trudniej płodzą dzieci od tych, którzy ubierają się w luźne bokserki.

Niebieski jest twarzowy – i dla niego i dla niej. To hit sezonu



Nie chodź do sauny, jeśli chcesz płodzić dzieci

BEZ SENSU



Phantasma, Crystal, Sara, Pyriss, Kimala i ich bezwzględne przeciwniczki walczą wszelkimi środkami na śmierć i życie w nowej interaktywnej grze „Cat Fight" z wytwórni Atlantean. Może brzmi to zachęcająco, ale rzeczywistość wygląda inaczej. Gra jest prymitywna i zupełnie pozbawiona erotyzmu. Najlepsze w tym wszystkim jest opakowanie, na którym istotnie warto zawiesić oko. Z krążków made in USA zetknęliśmy się do tej pory tylko z jednym, który jest jeszcze gorszy od wspomnianego. Chodzi tu mianowicie o „The Lords of Tantrazz", którego producentem również jest Atlantean.

KREWKA LOLLA



Lolla Ferrari jest pod każdym względem niesamowita

Francuski potwór silikonowy Lolla Ferrari, której piersi są wielkości poduszek powietrznych, jest niesamowicie krewką damą. Udowodniła to w klubie nocnym w Cannes, w którym prezentowała swoje wdzięki. Nagle powstało pewne nieporozumienie na tle płatności za jej show pomiędzy małżonkiem Lolli i właścicielem nocnego lokalu. Lolla postanowiła oczywiście przyjść swojemu mężowi z pomocą. Rezolutnie zdjęła jeden pantofel i wbiła 14-centymetrowy obcas w najszlachetniejszą część ciała nieszczęśliwego człowieka, a następnie ugodziła go w czoło. Właściciel klubu legł na podłodze. Wezwano policję, a Lolla może się spodziewać niezłej grzywny.



COŚ DLA IMPOTENTÓW

Starożytni Egipcjanie znali kilka szalenie efektywnych środków przeciwko impotencji. Tak przynajmniej twierdzi grupa naukowców z uniwersytetu w Assiut. Przeprowadzili oni testy, w których uczestniczyło 36 impotentów w wieku 30-65 lat. Stosowali oni maść, zawierającą składniki, podane w starożytnych receptach. Po kilku tygodniach codziennego smarowania maścią 24 mężczyzn całkowicie odzyskało sprawność.

NIEBEZPIECZEŃSTWA SEKSU ORALNEGO



Grupa naukowców z Bostonu pod kierunkiem profesora Thimothy Baba opublikowała w czasopiśmie naukowym „Science" niezwykły raport, z którego wynika, że również seks oralny bez gumki może się skończyć zarażeniem wirusem HIV. Błona śluzowa jamy ustnej nie jest co prawda tak bardzo wrażliwa, jak na przykład pochwy, czy kiszki stolcowej, ale i tak istnieje niebezpieczeństwo zarażenia straszliwą chorobą, jeśli liże się cipkę i ssie członka. Naukowcy ostrzegają również, że kobiety mają większą możliwość zarażenia, jeśli sperma mężczyzny chorego na AIDS dostanie się od ich ust.

Chwila nieuwagi, a taka zabawa drogo cię będzie kosztowała



BEZMYŚLNOŚĆ

37-letni kominiarz Werner A. z niemieckiego miasteczka Winningen pojechał pewnego dnia do Stuttgartu, aby tam podjąć z konta wszystkie swoje oszczędności, za które zamierzał kupić mieszkanie. W banku wypłacono mu prawie 50.000 dolarów. W drodze powrotnej mężczyzna wpadł na pomysł odwiedzenia burdelu. Tam bawił się przez całą noc w trójkącie z dwiema bardzo atrakcyjnymi paniami. Stawiał też wszystkim szampana. Następnego ranka, gdy się obudził, po pieniądzach nie było ani śladu. Mężczyzna założył sprawę przeciwko panienkom z burdelu. Sąd jednak uniewinnił prostytutki. Tak więc bezmyślny Werner musi się w dalszym ciągu zadowalać wynajmowaniem mieszkania, czego jego niczego nie świadoma żona zupełnie nie może zrozumieć.

BEZ TEGO ANI RUSZ



Dla ostrego porno nie istnieją żadne granice etniczne. Nasza redakcja zawsze była tego świadoma. Ale obecnie dowiedziały się o tym szersze rzesze społeczeństwa, jako że znajdująca się w rękach muzułmańskich stacja telewizyjna „Show-TV" nadaje codziennie na zakończenie programu jeden lub kilka filmów erotycznych z bardzo śmiałymi scenami. Pornosy przesyłane są z Turcji do Skandynawii za pośrednictwem satelity. Soczyste namiętności można obejrzeć w domowym zaciszu dzięki prywatnym antenom satelitarnym lub antenom zbiorczym. W mieście Fredericia o wyposażenie domów w anteny zadbała gmina.



MĄDRZEJSZE KOBIETY

Amerykański neuropsychiatra Ruben Gur stwierdził w swoich badaniach naukowych, że na dłuższą metę kobiety są mądrzejsze od mężczyzn. Twierdzi on, że komórki mózgu kobiety obumierają wolniej niż komórki mężczyzny. – Jednym z powodów, dla których kobiety przyswajają sobie szerszą wiedzę jest to, że myślą one bardziej emocjonalnie – mówi doktor Gur. Trudno nam powiedzieć, czy ma rację. Raczej w to wątpimy. W zamian za to kobiety mają wiele innych zalet.

Takie klientki są dla reklamy na wagę złota



CENNI KLIENCI

W międzynarodowej branży reklamowej coraz częściej uważa się homoseksualistów i lesbijki za najważniejszą grupę klientów. – Mężczyźni i kobiety przejawiający zainteresowanie osobami tej samej płci są bardziej od innych ludzi zainteresowani nowymi, a co za tym idzie, droższymi produktami – powiada Peter Goldammer, stojący na czele jednej z największych agencji reklamowych w Niemczech. Takie firmy jak Diesel, Virgin Atlantic, Reemtsma, Pride Telecom oraz wiele innych stawiają w swojej reklamie właśnie na te dwie grupy. W USA, na przykład, już od dawna szwedzka wódka Absolut jest uważana za napój kultowy nr 1 wszystkich gejów i lesbijek.

AMERYKAŃSCY PRZESTĘPCY

W najbardziej purytańskim stanie Ameryki, Idaho, pewien sędzia skazał niedawno parę młodych ludzi na 30 dni aresztu za – jak to określił sąd – „nielegalne obcowanie płciowe". Przestępstwo tej pary polegało na tym, że uprawiała ze sobą seks, chociaż nie byli małżeństwem. Nieszczęsna para otrzymała jeszcze groteskową karę dodatkową, polegającą na tym, że w ciągu najbliższych trzech lat nie wolno im palić papierosów i spożywać alkoholu. Sędzia powołał się przy tym na stare, ponad 80-letnie prawo, które zakazuje uprawiania seksu pozamałżeńskiego w stanie Idaho. I kto teraz będzie twierdził, że USA to najbardziej wolny kraj na świecie, pełen nieograniczonych możliwości.



Kawaler i panna ze stanu Idaho popełniają przestępstwo



Harley Davidson:

BORN TO BE WILD!



Odlotowa maszyna i masa sexappealu

Motocyklista to samotny jeździec na swoim Harleyu Davidsonie. Jest niekoronowanym królem szos. Wszyscy witają go z ogromnym szacunklem. Dziewczyny aż pieją z zachwytu, gdy pokornie wdrapują się na tył maszyny i zaczynają odczuwać niezwykłe wibracje w podbrzuszu, podczas gdy motor mknie w nieznane...



Christel i Mia są zgodne. Harleye je rajcują

W promieniach zachodzącego słońca niebo mieni się orgią barw. Christel i Mia parkują ciężkie Harleye na nadbrzeżu.

Turyści, rybacy i tłum ciekawskich tłoczą się wokół maszyn, wydając okrzyki zachwytu. Ledwie spoglądając na dwie seksbomby.

W tej chwili to nie dziewczęta

Wild vibrations!



Tekst i zdjęcia: Jørn Nielsen

Tam, gdzie są Harleye, nie brak atrakcyjnych dziewcząt

Zapuszczając silnik Harleya czujesz, że bestia żyje

znajdują się w centrum zainteresowania mężczyzn.

One dobrze o tym wiedzą i wcale się tym nie przejmują. Cieszą się na widok zachwyconych spojrzeń tłumu, gdyż maszyny fascynują wszystkich dookoła. Są jednak świadome tego, że gdy panowie napatrzą się już na kupę wypolerowanego chromu i wspaniałe silniki, zainteresują się wreszcie nimi.

– Jest tylko jedna rzecz na świecie, na której cwałuje się lepiej niż na Harleyu. To mój słodki Misiaczek – śmieje się Christel, przejeżdżając po swojej cipce. Ni z tego, ni z owego powiada:

– Cholera, żebyś ty wiedział, jak to przyjemnie łaskocze podczas jazdy.

Nie myślcie sobie, że motory są własnością dziewcząt. Pożyczyły je od swoich przyjaciół, którzy doszli do wniosku, że maszyny muszą się trochę przewietrzyć. Chłopcy czynią gorączkowe przygotowania do zlotu Harley'owców. Wzywają ich obowiązki, związane z budową mostu przez Wielki Bełt.

– Prawdę mówiąc, Harley zawsze mnie niesamowicie podniecał. Podobnie było, gdy poznałam mojego obecnego chłopaka – powiada Christel i śmiejąc się, kontynuuje opowieść: – Tę dziką bestię można było okiełznać tylko w jeden sposób. Zrzuciłam więc spodnie i uwiodłam go tak elegancko, że z miejsca mi zaufał i przekonał się, że powinnam być traktowana jako element wyposażenia tego sprzętu.

Harleya można by porównać z magnetyczną cipką na kółkach. Nawet Ferrari cabriolet może się schować, gdy u jego boku zaparkuje konkwistador szos.

Harley Davidson to niekoronowany król szos. Nawet wtedy, gdy cała maszyna podskakuje i pomrukuje podczas pracy silnika.

Taki jest właśnie amerykański motor. Każdy musi odnieść wrażenie, że jest to żywa istota.

A gdy tylko raz spróbujesz na nim usiąść, jesteś przegrany.

Nieznana siła mówi ci, że musisz go mieć!

Taki Harley, stojący w garażu, naturalnie kosztuje, ale warto wydać na niego ostatnie pieniądze. Dziewczyny zawsze go oblegają. Umizgują się do jego właściciela, pragnąc stać się częścią stylu życia, nierozerwalnie związanego z Harleyem. Harley zawsze jest wart wydanych na niego pieniędzy, bo nie trzeba w nim co roku wymieniać części, tak jak to często się dzieje z japońskimi motocyklami.

Harley Davidson to STYL ŻYCIA. To indywidualizm i poczucie wolności. To motor, na który każdy zwraca uwagę. Mężczyźni oglądają się za nim z zazdrością, a dziewczyny dostają amoku, gdy widzą go w akcji.

– To zupełnie normalne, że robię się wilgotna, gdy tylko siadam na Harleya, czując jak konie mechaniczne wibrują pomiędzy moimi nogami – wyjaśnia Mia, informując nas o tym, o czym wiedzą wszyscy motocykliści: – Istnieją dwa rodzaje motocyklistów. Ci, którzy jeżdżą na Harleyach i ci, którzy marzą o tym, by pewnego dnia móc ich dosiąść.

Wielu wielbicieli japońskich motocykli z pewnością nie zgodzi się z tym twierdzeniem.

Ale to już ich sprawa!

Nikt nie zaprzeczy, że ten legendarny pojazd jest marzeniem każdego mężczyzny. Ten traktowany priorytetowo przedłużacz potencji produko-

Harley jest piękny, szalony i seksowny. I podnieca dziewczęta









Harley Davidson jest jak magnetyczna cipka, pełna chromu i energii

HD to obraz dzisiejszego społeczeństwa, w którym wszyscy dyskutują o swoich rumakach





RN TO BE ILD!

Harley to najseksowniejszy pojazd na kółkach



– Wystarczy kilka sekund na Harleyu, by przez ciało przebiegły wibracje, drażniąc podbrzusze i łaskocząc cipkę – mówi Christel

wany jest w Milwaukee w stanie Wisconsin w Stanach Zjednoczonych.

– Harley Davidson fascynował mnie od małego, wyznaje Mia z Kopenhagi. Byłam jeszcze dzieckiem, gdy ujrzałam film „Dzikie anioły". Od tamtego momentu zakochałam się w Harleyu. A dziś jedną z moich ulubionych melodii jest megahit Stephenwolf „Born to be wild". Mia przytula się do Harleya i uśmiecha, przywołując na myśl wspomnienia o roli Harleya podczas buntu rockersów w latach 50-tych, 60-tych i 70-tych.

– Te sceny minęły bezpowrotnie. W latach 90-tych rock nie jest już tak popularny, a obecna młodzież nawet nie potrafi się prawdziwie zbuntować. Jedyne, na co ich stać, to robić na złość własnej matce, popijać piwo i pieprzyć się z dziewczynami.

Harley Davidson to prawdziwy sukces. Fabryka w Milwaukee rozpoczęła produkcję w 1903 roku. A dzisiaj każdy już wie, że lepiej kupić sobie Harleya, wzbudzając podziw wszystkich niż japoński motor, zanudzając się na śmierć.

Najwięcej HD jest w Kalifornii. Po tamtejszych drogach jeździ ponad pół miliona wypolerowanych na glans Harley Davidsonów. Ten amerykański stan ma wszelkie dane ku temu, aby stać się prawdziwym rajem dla posiadaczy tych właśnie motorów, bo klimat przez okrągły rok jest wspaniały.

Tu narodził się ruch macho i szalonych aniołów, a w Hollywood przecież mieszkają ludzie bogaci i sławni. A obecnie wszyscy oni wariują na punkcie Harley'a Davidsona...'

ŻYCIE KIEROWCY CIĘŻARÓWKI:

PLUSY:

„Dzielnica Czerwonych Świateł" w Amsterdamie
Pisma pornograficzne
Tanie fajki
Ostrzeżenia przez krótkofalówkę
Kuchenka mikrofalowa w wozie
Identyfikator
Karta kredytowa
Kreatywni mechanicy
Telefony komórkowe
Odtwarzacz CD

MINUSY:

Regulamin jazdy/wypoczynku
Kontrole policyjne
Posiłki w McDonalds
Słabo rozbudowana sieć GSM
Kary za przekraczanie prędkości
Karty wozu
Dokumenty celne
Urzędnicy
Promy
Czeki





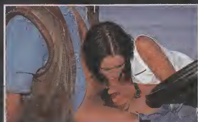
Kierowcy cenią sobie swobodę i przyjaźń





W dzisiejszych czasach zabieranie autostopowiczek może być niebezpieczne





Kierowcy ciężarówek:

Wolność PRZEDE WSZYSTKIM!

Kim to typowy kierowca TIR'a. Uwielbia beztroską jazdę po drogach i bezdrożach, życie obfitujące w przeżycia i dobrych kolegów. Na dłuższą metę jednak takie życie może się znudzić, dlatego często zabiera ze sobą w długą drogę swoją szwedzką przyjaciółkę Jenny. Ma wtedy pewność, że codziennie dostanie na deser porcję gorącego samochodowego seksu...



Pogromcy szos to asy odlotowego seksu!

Kim naciska pedał gazu. Silnik ryczy i z całej siły ciągnie ciężki ładunek z prędkością 50 kilometrów na godzinę. Kim uśmiecha się do przyjaciółki Jenny i obejmuje ją. Puszcza do niej oko, czując powiększającą się wypukłość w spodniach.

W chwilę później kieruje swój ogromny pojazd na boczną drogę, prowadzącą do domków letniskowych i zaparkowuje go na odludziu, tak aby mieć widok na morze.

– Mamy półtorej godziny – powiada do Jenny, spoglądając na zegarek.

– Na co? – drażni się z nim Jenny.

– Wyskakuj z ubranka, skarbie – mówi Kim, obnażając rząd równiuteńkich, białych jak perełki zębów, w szerokim uśmiechu.

Jenny z miejsca wie, co jest grane. Szybko zrzuca białą bluzę i dżinsowe szorty, a nastepnie wdrapuje się na posłanie.

Kim nie traci czasu. Wskoczył do łóżka, zanim Jenny zdjęła ubranie. Teraz pragnie się z nią kochać. Brutalnie i szaleńczo, tak jak można kochać się na bocznej drodze.


Kim uwielbia kochać się w wozie

Kim to jeden z tych wielu kierowców, który mają benzynę w żyłach i kipiący wulkan w fiucie. Jego zainteresowanie życiem kierowcy ciężarówki rozpoczęło się od filmu kultowego „Konwój", ze słynnym gwiazdorem country and western Krisem Kristoffersonem w roli głównej.

– Ten właśnie film spowodował, że zaczęło mnie pociągać życie kierowcy, przemierzającego tysiące kilometrów swoim samochodem. To ten film jest winien, że tysiące młodych chłopaków marzą o życiu za kierownicą ważącego wiele ton samochodu – wyjaśnia Kim.

Pragną panować nad wielkim wozem, jeździć po drogach i bezdrożach i zwiedzać świat. Takie przynajmniej są ich marzenia. A rzeczywistość może nawet czasem być przyjemniejsza od marzeń. Życie kierowcy ciężarówki ma również swoje złe strony. To przede wszystkim życie w samotności. Całymi godzinami ciężarówki wloką się po szosach i autostradach w zmieniającym się krajobrazie. Czasami zabiorą do wozu samotnego autostopowicza lub autostopowiczkę, czasem obrzucają ich tylko pogardliwym spojrzeniem.

– Zdarza się, że niekiedy zabiorę jakąś samotną dziewczynę. Ale tylko pod warunkiem, że wygląda zupełnie naturalnie – mówi Kim. – Nigdy też nie nakłaniam przygodnie zabranej dziewczyny do żadnych zabaw seksualnych. To niebezpieczne. Mogę przytoczyć mnóstwo przykładów, gdy dziewczęta odbiegały od samochodu, wrzeszcząc w niebogłosy, że zostały zgwałcone.

My, kierowcy ciężarówek, mamy taką trasę, którą nazywamy „drogą śmierci".

To odcinek od granicy niemieckiej do Pragi w Czechach. Wzdłuż drogi stoją tysiące czeskich dziewcząt, czekając na klientów. Na nie właśnie musimy szczególnie uważać, gdyż współpracują z gangami, czekającymi na parkingach i miejscach odpoczynku.

Kierowcy wyruszający ciężarówkami w dalekie trasy to z reguły ludzie dobrze poinformowani. Są prawdziwymi ekspertami, jeśli chodzi o dotarcie do „dzielnicy czerwonych świateł" w każdym z miast, mają dobrego nosa, wybierając kluby, które z pewnością mogą odwiedzić, nie narażając się na kompletną ruinę.

A dlaczego są tak dobrze poinformowani? Chyba dlatego, że rozmawiają ze swoimi kolegami i wymieniają doświadczenia.

Jeśli podejmujesz decyzję o zostaniu kierowcą ciężarówki, wiedz że możesz polegać na swoich kolegach. Trudne jest, a może wręcz niemożliwe, znalezienie drugiego zawodu, w którym koleżeństwo odgrywa tak ważną rolę. Kierowcy zawsze się witają, gdy tylko spotykają się na drodze. Mają swoje określone parkingi, na których z reguły się spotykają i tam wymieniają doświadczenia.

Kierowcy ciężarówek to kategoria ludzi, którzy jako pierwsi zaczęli wykorzystywać wysoko zaawansowane systemy komunikacji.

Każdy szanujący się kierowca ciężarówki zawsze wyposażony jest w przynajmniej jeden telefon komórkowy na długo przedtem, zanim ty pomyślałeś jeszcze o zakupie takiego telefonu.

Teraz może wyobrażasz sobie, że nie pozostajesz w tyle za technologią, a nie wiesz o tym, że dzisiejsi kierowcy ciężarówek porozumiewają się ze sobą przez satelitę za pomocą przenośnych komputerów osobistych.

Powodem, dla którego kierowcy ciężarówek na ogół omijają czekające na drogach zasadzki jest ich chroniczna skłonność do komunikowania się. Ciągle rozmawiają ze sobą, a gdy tylko jeden kierowca zwietrzy niebezpieczeństwo, natychmiast ostrzega wszystkich kolegów w okolicy.

Dotyczy to naturalnie również kontroli policyjnej, bez względu na to czy sprawdzane są hamulce, waga czy prędkość.

Współcześni kierowcy ciężarówek to ludzie sprytni i obeznani z techniką, ale trudno nazwać ich oczytanymi. Ogromnej radości dostarczają im „Nowinki dla kierowców", bo tak w ich slangu nazywane są czasopisma pornograficzne. Jednakże kierowca z krwi i kości chętniej obejrzy film akcji z Hollywood niż położy się do łóżka z dziełem Tołstoja.

– Kierowcy ciężarówek to ludzie wolni – mówi na zakończenie Kim. – Lubimy samotność, rozkoszujemy się postojami, bo właśnie na postoju mamy okazję porozmawiać z kolegami. Wydaje mi się, że wyrażam opinię większości twierdząc, że opowiadamy się za światem bez granic. Jedyne, czego rzeczywiście nie cierpimy to wielogodzinne oczekiwanie w kolejkach na przejściach granicznych, gdzie odprawy celne dokonywane są w ślimaczym tempie.

Dlatego więc aby za bardzo się nie nudzić, zabieram czasem w podróż moją szwedzką przyjaciółkę Jenny. Jest to wspaniała odskocznia od codziennej szarzyzny, ponieważ wie, jak mi sprawić przyjemność, gdy wleczemy się po drogach.

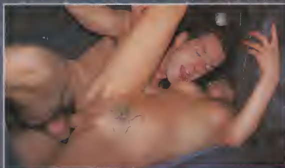
Najbardziej jednak cieszymy się, gdy nadchodzi pora wypoczynku, bo wtedy uprawiamy seks. A w prawdziwej ciężarówce jest tak dużo miejsca, że można w niej urządzić całą imprezę z seksem grupowym...








Kierowcy chcą Unii Europejskiej, gdyż wtedy znikną dokumenty graniczne



Kierowcy ciężarówek zawsze pierwsi korzystali ze sprzętu komunikacyjnego







Gdy Jenny towarzyszy Kimowi, często w ciągu dnia urządzają przerwy na seks

W prawdziwej ciężarówce jest tyle miejsca, że można zaprosić gości na seksparty



KA









ROLINA


KA









ROLINA







WHISKY:



Napój życia ch

a &

uci



Nikt na świecie nie potrafi produkować whisky tak doskonale jak Szkoci. W górach i na wyspach w dalszym ciągu preferuje się whisky ze słodu, podczas gdy na terenach nizinnych pije się whisky mieszaną. Wspólną cechą wszystkich Szkotów jest ich wiara w to, że whisky to czarodziejski napój, skuteczny na wszystko, od bólu gardła począwszy, a na problemach z potencją skończywszy...

TEN NAPÓJ ŻYCIA WYNALEŹLI SŁUDZY BOŻY!

W Szkocji należy żyć pełnią życia. Tu pije się sporo, trochę przechwala, czasem zaklnie i rżnie się, zanim naleje się kolejną szklaneczkę whisky. Trudno powiedzieć, dlaczego Szkoci są tak specyficzni, ale wszyscy którzy tam byli wiedzą, że Szkoci wcale nie są skąpi i nie są zamknięci w sobie.

Szkoci to dumny naród, przez stulecia ciemiężony przez sąsiadów z południa. Tym nie mniej potrafili oni dać światu dwa wspaniałe prezenty: golf i whisky. Chyba trudno wymagać więcej od jednego kraju?

Szkoci to zdolni ludzie. Są bardzo obowiązkowi, a po codziennym znoju lubią wpaść do miejscowego pubu, gdzie zawsze znajdzie się ktoś pragnący opowiedzieć jakąś ciekawą historię.

Nie sądźcie jednak, że takie historie opowiada się byle komu. Najpierw musisz się okazać godnym ich wysłuchania. A najlepiej to udowodnisz zamawiając odpowiedni gatunek whisky w odpowiednim momencie i wypijając ją w odpowiedni sposób.

A to oznacza bez lodu!

Musisz się najpierw zorientować, jaką nazwę nosi lokalna whisky. Jeśli użyjesz swojego uroku, może ci się to udać, ale nie licz zbytnio na pomoc miejscowej społeczności. Ci ludzie nie są chętni do rozmów z nieznajomymi, chyba że obcy na to zasłuży. Szkoci dobrze pilnują swojej złocistej whisky, dlatego nie nabija się z niej, zamawiając szklaneczkę tego narodowego boskiego napoju.

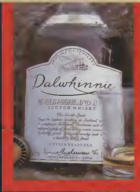
Jeśli nie uda ci się dotrzeć do lokalnej destylarni, obierz pewną metodę. Zamów szklaneczkę Glenfiddich i pamiętaj, że pije się ją bez lodu.

Za skarby świata nie usiłuj zgrywać mądrali, mówiąc że prosisz albo o Glenfiddich albo o Johnnie Walkera. Narazisz się na poważne przykrości, bo to zupełnie dwa różne rodzaje whisky. A prawdziwy Szkot, ubrany w kilt i grający na kobzie, z miejsca rozróżni te dwa typy whisky.

W dawnych czasach nie było się prawdziwym Szkotem, jeśli nie piło się whisky ze słodu, tzw. single. Mieszaną, blended, produkowano wyłącznie dla Anglików i na eksport. Dziwna sprawa, ale obecnie sytuacja wygląda odwrotnie. Szkoci na nizinach prawie wyłącznie pijają blended, a eksportują drogą whisky ze słodu.

Zwłaszcza górale szkoccy przeciwni byli blended. Uważali, że profanacją jest produkcja jasnej whisky z kukurydzy i jęczmienia, a następnie mieszanie jej z czystą whisky ze słodu. Ale jeśli chcecie znać prawdę, to zastrzeżenia górali spowodowane były głównie tym, że mieszkańcy nizin i Anglicy byli bardzo sprytni i zarabiali majątek na nowej, jasnej whisky.

Dzisiaj ta technika została udoskonalona i takie znakomite marki jak Royal Salute, Johnnie Walker i Domple są wszystkie napojami mieszanymi.



Dziś na rynku znajduje się ponad 2000 marek whisky





Od samego początku whisky traktowano jako napój życia

Na szczęście istnieją jeszcze w Szkocji zakątki, w których podtrzymuje się dawne, dobre tradycje i produkuje czystą whisky ze słodu.

Wizytę w Szkocji trudno uznać za udaną, jeśli nie zaliczy się zwiedzania jednego z licznych rejonów whisky. W Szkocji istnieje obecnie ponad 100 destylarni, a więc zawsze jedną z nich będziesz miał w zasięgu ręki.

Najsłynniejszy region leży w górach pomiędzy miastami Aberdeen i Inverness. Tam też znajdują się destylarnie najszlachetniejszej whisky na świecie. Największą i najsłynniejszą jest Glenfiddich.

The malt whisky trail to najdłuższa na świecie sieć destylarni. Ma ona długość 110 kilometrów i prowadzi cię od jednej wytwórni whisky do drugiej, od Glenfiddich, poprzez Glenlivet, Glem Grant do Cardu i wielu innych. Jest to jednocześnie szlak turystyczny, wiodący przez najpiękniejsze zakątki Szkocji, dlatego ta wycieczka musi znaleźć się w programie każdego miłośnika whisky.

Szkocka whisky to zawsze dobra whisky. Wie o tym każdy prawdziwy jej konsument. Szkoci uprawiają sztukę destylacji whisky od ponad 500 lat. Osiągnęli magiczne wyniki, łącząc kryształowo czystą wodę źródlaną z jęczmieniem i górskim torfem. To stare rzemiosło nie wymarło i do dziś każdy wkłada w nie całą swoją duszę.

Produkcja whisky nie jest skomplikowana. Napój ten składa się tylko z trzech składników: jęczmienia, miękkiej wody źródlanej z gór i drożdży. Jęczmień zalewa się wodą. Tam też zaczyna kiełkować. Podczas kiełkowania uwalnia się skrobia w postaci cukru słodowego. Proces kiełkowania ulega zatrzymaniu, gdy zielony słód jest suszony i wkładany do pieca słodowego. Następnie słód mielony jest na mąkę, którą miesza się z wodą w wielkich kadziach. Dodanie drożdży do płynu powoduje fermentację w wyniku której powstaje słaby alkohol.

Kolejny etap to destylacja. Przyszła whisky jest dwukrotnie destylowana w wielkich kadziach mosiężnych. Alkohol leżakuje wyłącznie w wielkich beczkach dębowych (proces dojrzewania) i zgodnie z przepisami musi leżakować przynajmniej 3 lata, aby mógł zasługiwać na nazwę whisky. Dobra whisky słodowa potrzebuje przynajmniej 8 lat leżakowania. Destylarnie chętnie korzystają ze starych hiszpańskich beczek do sherry, dzięki czemu whisky uzyskuje piękny złocisty kolor. Podczas procesu dojrzewania spora część whisky wyparowuje. Ta wyparowująca część nazywana jest anielskim udziałem.



Jeśli chcesz zyskać w oczach Szkota, musisz się najpierw wykazać wiedzą o whisky słodowej

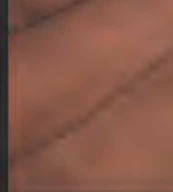
Po procesie dojrzewania whisky zostaje rozcieńczona, tak aby zawierała około 40% alkoholu. Po przefiltrowaniu może być już rozlewana do butelek.

Pamiętaj o jednym – burbon nie ma z whisky nic wspólnego. Jest to amerykański napój, dający się porównać ze sznapsem, wódką czy rumem. Jedynym elementem łączącym burbon z whisky jest bursztynowy kolor.

Szkoci mają jednak poważnego konkurenta na światowym rynku. Znakomitą whisky produkują także Irlandczycy.

I pomimo, że Szkoci niechętnie się do tego przyznają, whisky jest w rzeczywistości wynalazkiem irlandzkim. To mnisi irlandzcy przywieźli w XV wieku sztukę destylacji whisky do Szkocji.

Ta produkowana przez nich whisky nosiła nazwę „Uisge Beatha", co oznacza wodę życia. Później nazwa ta została skrócona, uzyskując bardziej szkockie brzmienie whisky.



Szkotom z miejsca się spodobał ten irlandzki wynalazek, dlatego zaczęli eksperymentować. Mieli właściwie tylko jeden problem, chciwych celników, którzy pragnęli wykraść im whisky.

Istnieją tylko 2 rodzaje whisky – słodowa i zbożowa

W owych czasach górale szkoccy opracowali znakomity sposób, pozwalający na mierzenie zawartości alkoholu w whisky. Brali naczynie z prochem i polewali proch whisky.

Jeśli następowała eksplozja, alkoholu było za dużo. Jeśli proch z trudem się palił, wskazywało to na niedostateczną zawartość alkoholu. Jeśli jednak palił się jasny, równy płomień na całej powierzchni naczynia, whisky była w sam raz.

Obecnie Szkoci produkują najlepszą whisky na świecie. Prawdziwi znawcy trzymają się single malt, klasyfikowanej jako Highland, Lowland lub Islay. Nazwy pochodzą od regionów, w których whisky jest produkowana.

Whisky jest prawdziwie boskim napojem, nic więc dziwnego, że górale szkoccy twierdzą z uporem, że whisky działa odmładzająco, korzystnie wpływa na potencję, usuwa zeza i znakomicie przepłukuje gardło.

Krótko mówiąc: Whisky to napój życia!

Dlatego też powinieneś traktować ją z szacunkiem, a największym grzechem jaki możesz popełnić jest mieszanie jej z colą, czy dodawanie kostek lodu.

Whisky nigdy się nie rozcieńcza!

Tekst i zdjęcia:
Jorn Nielsen

W Szkocji w ponad 70 000 pubów możesz się rozkoszować złocistymi kroplami

Znawcy whisky są zwolennikami szlachetnej single malt, zwanej Highland, Lowland i Islay





Słód to napój bogów, dlatego należy go traktować z szacunkiem







Patrycja z Bielska-Białej (24 lata)

- MOJA DROGA DO SEKSU

Spójrzcie sami: czyż to nie wspaniała dziewczyna? Wysoka, monumentalne kształty, a przy tym studiuje... Nie, na razie nie możemy zdradzić co i gdzie, bo Patrycja wybrała sobie przyjemny, ale też nie do końca akceptowany przez władze jej uczelni sposób dorabiania – tańczy w nocnych klubach, robi to wspaniale, ale drży, by nie zobaczył jej przypadkowo któryś z wykładowców. Ryzyko jest, ona je lubi, a przy tym ma pieniądze na modne ciuchy, na książki, które uwielbia i na przyjemności.



Kiedy pytamy ją o to, kiedy odkryła seks, uśmiecha się z zażenowaniem i opowiada: – Pamiętam to bardzo dobrze, bo to w końcu nie było tak dawno temu. Miałam kilkanaście lat, gdy odkryłam przypadkowo pisma erotyczne w domu mojego wuja. Pewnie bym na nie nie zwróciła uwagi, ale były zmyślnie poukrywane w dziwnych miejscach. I to mnie zainteresowało. Co też może być, pomyślałam wtedy, wygląda jak zwykły kolorowy magazyn, a leży na szafie i to jeszcze starannie przykryty? Przejrzałam te pisma, których znalazłam kilka, z wielkim zaciekawieniem i odkryłam nowy świat, jakiego nie znałam, no, może niejasno podejrzewałam jego istnienie. Potem weszło mi w zwyczaj zamykanie się z takimi pismami i czytanie podniecających artykułów i opowiadań. Z konieczności doskonaliłam swój angielski, nie wspominając już o tym, że przeżyłam wtedy pierwszy orgazm...

– Mój pierwszy raz? Wiecie, nie bardzo chcę o tym opowiadać, ale właściwie teraz to już mnie to śmieszy. Zrobiłam to ze złości i nie z tym chłopakiem, z którym chciałam. Cóż, tak się to stało i nic na to nie poradzę. Chodziłam z pewnym chłopakiem dość długo, pewnie jakieś pół roku. Uwierzyłam, że to jest miłość, bo wszystkie zewnętrzne atrybuty zakochania się były zachowane: romantyczne spacery, szeptanie na ławce w parku, pierwsze pocałunki, no, wie-






cie, jak to jest, gdy się ma jeszcze kilkanaście lat. Nie wiedziałam, co on czuł, co myślał, ale ja byłam już wtedy gotowa na wszystko. I kiedy wydawało mi się, że kwestia tego pierwszego razu, to tylko kilka dni, usłyszałam, jak on nazwał mnie do kogoś swoją koleżanką. To mną wstrząsnęło: jak to, pomyślałam, ja się zakochałam, jestem gotowa na wszystko, nawet stracić dziewictwo, a ten dureń uważa, że się tylko kolegujemy? Kolegów to ja miałam w klasie. To było w okolicach matury i egzaminów na studia. Postanowiłam, że oddam się chłopakowi, którego wcale nie muszę dobrze znać, który będzie co najwyżej moim kolegą, ale to nie będzie ten, który – jak uznałam – zdradził mnie. No i na egzaminie poznałam chłopaka z drugiego końca Polski, trochę rozmawialiśmy już po wszystkim, potem poszliśmy na wino, potem w domu studenckim, gdzie byliśmy zakwaterowani, stało się to, co miało się stać. Nigdy go już więcej nie widziałam, bo jak się okazało, nie został przyjęty. Byliśmy pewni, że wkrótce się spotkamy na praktyce, więc nie wymienialiśmy adresów i znajomość się skończyła.

– *Żałujesz tego?* – pytamy.

– Nie, chyba nie. Czasami myślę, że to właśnie jest najlepsze rozwiązanie. Oczywiście, najlepiej iść pierwszy raz do łóżka z kimś, kogo się nie kocha, ale z drugiej strony ten pierwszy raz nie musi być przyjemny i może lepiej już potem nie widzieć chłopaka, który sprawił dziewczynie ból. Ja w każdym razie cieszę się, że tak się stało, choć chłopak mi się podobał i może nawet chodzilibyśmy ze sobą.

– *I co dalej?*

– A cóż mogło być dalej? Ta przygoda, o której Wam opowiedziałam ma znaczenie symboliczne – stałam się dorosła, wyjechałam z domu, zaczęłam żyć sama, w obcym mieście. Samodzielność wcale nie stworzyła wielu okazji do szaleństw seksualnych i nie mam znów tak wielkich doświadczeń w tej dziedzinie, mimo że wkrótce skończę naukę. Mieszkałam zawsze w domu studenckim albo w wynajmowanym pokoju z koleżankami, żeby było taniej. Zawsze ktoś się kręcił w pobliżu, trudno było być z chłopakiem sam na sam, na tyle długo, by się udało przeżyć dobry seks. No, ale nie będę ukrywała, to i owo przeżyłam. Teraz jest jeszcze gorzej: chwilowo mieszkam w domu mojej starszej siostry i odkryłam, że ona i jej mąż są strasznie wścibscy. Czy w takiej sytuacji można myśleć o tym, by przyjść do domu z chłopakiem i uprawiać seks? Już widzę, jak czają się pod drzwiami i podsłuchują... No, ale to się wkrótce skończy. Jak wiecie pracuję, mam więcej forsy i wynajęłam mieszkanie. Gdy tylko skończy się w nim remont, przeprowadzam się i nareszcie będą robiła to, co chcę. Mam chłopaka, kochamy się i jest nam dobrze, myślę, że będzie nam jeszcze lepiej.

– *Życzymy Ci tego z całego serca.*





Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka

Widziane i usłyszane przez Benta Christiansena

TELEFONICZNY Seks



27-letni mieszkaniec Fionii został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu za próbę oszukania spółki telefonicznej Tele Danmark na kwotę blisko 4000 dolarów. Okazało się, że pomysłowy mężczyzna był miłośnikiem seksu telefonicznego. Nie śmiał jednak przyznać się do tego swojej przyjaciółce. Gdy więc trzeba było uiścić niebotyczną kwotę, oskarżył on firmę o przysłanie mu zawyżonego rachunku. Eksperci telefoniczni, powołani do zbadania sprawy, rozstrzygnęli ją na niekorzyść abonenta.

PORNO-OGIER



Amerykański porno-ogier Nick East został wynajęty do zagrania głównej roli w filmie „Wicked Pictures", a jedną z jego atrakcyjniejszych partnerek miała być Asia Carrera, która jak widzisz wybrała innego partnera, spędzając z nim miłe chwile na Hawajach. Dla wielu z nas zgoda Nicka na udział w filmie wydaje się niezrozumiała. Sam Nick usprawiedliwia się, że rozwód z divą porno Kim Kateris bardzo niekorzystnie wpłynął na jego psychikę, a co za tym idzie osłabił potencję. Nick East rozwiódł się z Kim Kateris, nie mogąc pogodzić się z jej namiętną pasją uprawiania w jednej z sekt kultu szatana.

Asia Carrera musi pocieszać się z innymi wirylnymi mężczyznami

ZDRADA NA POŁUDNIU

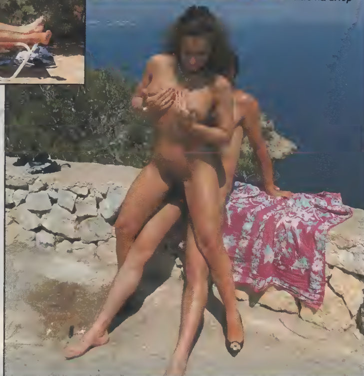
Dziewczyny narażają się podczas urlopu na spore niebezpieczeństwo



Wiele dziewcząt traci głowę, gdy tylko wyjedzie na urlop



– Wiele bardzo rozsądnych kobiet traci zupełnie rozum podczas wakacji na południu. Gdy tylko spotkają czarującego, romantycznego faceta, kierują się wyłącznie uczuciami, a to może skończyć się bardzo smutno – są to słowa Birgit Johansen, duńskiej psycholog i seksuolog. W swojej klinice w Kopenhadze leczy ona m.in. kobiety, które po urlopie w promieniach palącego słońca powróciły do domów z zaburzeniami emocjonalnymi i seksualnymi. Spostrzeżenia doktor Johansen zostały poparte szwedzkimi badaniami, z których również wynika, że wiele turystek gra w rosyjską ruletkę, która kosztować je może życie, angażując się w uprawianie seksu z przypadkowymi partnerami, przykładowo w Gambii i na Cyprze.



Skandynawki to łatwa zdobycz pod słońcem południa

FUCHA



Kobiety zarabiające swoim ciałem w haremie otrzymują co miesiąc 30 000 dolarów od sułtana Brunei, najbogatszego człowieka na świecie. Amerykańskie czasopismo „Swing Magazine" donosi, że dwie oficjalnie poślubione małżonki muzułmańskiego miliardera naftowego nie są w stanie zaspokoić jego apetytu seksualnego. Wysłannicy sułtana podróżują po Europie i Stanach Zjednoczonych, poszukując atrakcyjnych luksusowych prostytutek, zdecydowanych uprawiać seks analny z bogaczem w jego luksusowym pałacu na północnym wybrzeżu Borneo.





Chwila nieuwagi, a już taka zabawa może zakończyć się śmiercią

Eksperci twierdzą, że około 10 mężczyzn poniżej 30 lat umiera co roku w Szwecji wskutek zabaw z psimi obrożami i linami

ŚMIERTELNY SEKS

O wiele więcej mężczyzn, niż skłonni bylibyśmy uważać, ma trudności z przeżyciem orgazmu, jeśli nie są w odpowiedni sposób związani. Mogą przykładowo leżeć na łóżku związani, a na głowie mieć torebkę plastikową. Często jednak duszą się wtedy z braku powietrza. W ten sposób traci życie około 10 Szwedów rocznie, informują szwedzcy psycholodzy z Gøteborga, Sune Innala i Kurt Ernulff. Te przypadki zgonów klasyfikowane są z reguły jako samobójstwa, powiadają uczeni. Wskazują oni jednocześnie na fakt, że większość ofiar nie przekroczyła 30 roku życia. Podczas śmiertelnych zabaw seksualnych stosuje się takie środki pomocnicze jak sznurki, paski, obroże dla psów, ściśle przylegające maski i torebki plastikowe.

SĄSIEDZKA POMOC



– Nie ma siły, która by stanowiła motywację dla Norwegów, aby zostali dawcami nasienia. Kierownik laboratorium kliniki kobiecej w Szpitalu Państwowym w Oslo, Trine B. Haugen powiedziała w wywiadzie dla dziennika VG, że wysiłki są zbyteczne, dopóki można otrzymywać nasienie najwyższej jakości z sąsiedniej Danii. Duńscy mężczyźni regularnie dostarczają swoje życiodajne soki do Norwegii. Co roku rodzi się około 100 norweskich dzieci dzięki duńskim dawcom nasienia.

PIGUŁKI DLA ZAKONNIC



W niektórych sytuacjach dozwolone jest obecnie przez Watykan stosowanie pigułek antykoncepcyjnych przez zakonnice. Tak przynajmniej twierdzi ojciec Gonzalo Miranda, posiadacz zaszczytnego tytułu „teologa moralnego" z Akademii Papieskiej. Niech jednak zakonnice nie sądzą, że mogą spokojnie oddawać się uciechom cielesnym. Ojciec Miranda podkreśla zdecydowanie, że pigułki mogą być zalecane wyłącznie zakonnicom, udającym się do wyjątkowo niebezpiecznych regionów, gdzie mogą być narażone na gwałt podczas niesienia pomocy nieszczęśnikom z krajów trzeciego świata.

DIABELSKA GUMA DO ŻUCIA

Guma do żucia, przemycana z Izraela wpływa ujemnie na życie seksualne egipskich dziewcząt. Można powiedzieć, że jest to seksualny narkotyk, twierdzi Gif Mansur, członek parlamentu z Kairu. – Gdy tylko dziewczyna włoży do ust kawałek gumy, znajduje się w stanie ekstazy i nie jest w stanie się kontrolować – twierdzi fundamentalista Mansur, domagając się zaostrzenia kontroli pod kątem zapobiegania przemytowi gumy do żucia, która powoduje upadek moralny społeczeństwa.



Egipska ofiara gumy do żucia

MINISTER NA DZIEWCZYNKACH

W swoich wysiłkach zalegalizowania najstarszego zawodu świata duński minister sprawiedliwości Bjørn Westh wraz z komisją prawną parlamentu uznał za konieczną natychmiastową, choć zdecydowanie kosztowną podróż do Holandii wyłącznie w celu przyjrzenia się prostytutkom. Ogromne pieniądze przeznaczone na zakamuflowane rozrywki polityków mogły zostać zaoszczędzone, ponieważ od początku wiedziano, że większość polityczna w parlamencie duńskim zdecydowanie opowiada się za legalizacją prostytucji.



Przedmiot studiów duńskich polityków w Amsterdamie



Dania pragnie równie liberalnej polityki seksualnej jak w Holandii











Julia

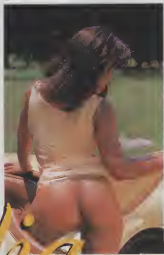
Foto:
MICHAEL
ANCHER













Julia





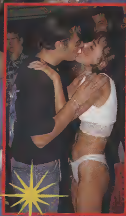
Miss Mokrego Podkoszulka

CASCADE SZCZECIN

Szczeciński Night Club „Cascade" to jeden z najbardziej aktywnych klubów współpracujących z naszym magazynem. Nie mogło więc stać się tak, że nie było w nim regionalnych eliminacji wyborów Miss Mokrego Podkoszulka. No więc były i to niezwykle udane. Oczywiście impreza zawiera wiele innych elementów, nie tylko wybory – chociażby konkurs zjadania bananów parami, co widać na naszych zdjęciach i co sprawiło wiele radości samym uczestnikom i publiczności, która w ten wieczór szczególnie licznie zjawiła się w klubie. No, a kiedy na kandydatki do tytułu Miss Mokrego Podkoszulka zaczęły spływać kaskady szampana, razem z nimi spływało z nich skąpe odzienie, co wyraźnie podgrzało atmosferę na widowni.




Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka


Jeszcze możesz zdążyć!



Program najśmielszego treningu na świecie

W ostatnim numerze Catsa rozpoczęliśmy Najśmielszy Program Treningu na Świecie, opracowany przez najsilniejszą kobietę Danii, Michelle Sorensen i najsilniejszego mężczyznę Skandynawii, George'a Olesena. Michelle i George ćwiczą razem przez wiele godzin dziennie, ażeby utrzymać ciało w formie i móc dokonywać wielu pokazów w całej prawie Europie. Para ta niegdyś prowadziła też ośrodek sportowy, lecz po pewnym czasie musiała z niego zrezygnować nie mając dość czasu na kształcenie profesjonalistów i pomoc początkującym. Niewielu jest ludzi, którzy posiadają większą wiedzę na temat efektywnego treningu od Michelle i George'a i dlatego właśnie ich namówiliśmy na opracowanie programu, przeznaczonego specjalnie dla wszystkich czytelników Catsa. Jeśli nie nabrałeś jeszcze ochoty na rozpoczęcie treningu po przeczytaniu pierwszej części, zamieszczonej w poprzednim numerze Catsa, to teraz już czas podnieść się z wygodnego fotela. Nigdy nie jest za późno na zadbanie o własne ciało.

Po pewnym czasie zauważysz, że będziesz miał o wiele lepsze samopoczucie, jeśli wypełnisz dokładnie śmiałe polecenia Michelle.

Twoje ciało stanie się piękniejsze, dzięki czemu wzmocni się twoja wiara w siebie.

A dzięki temu łatwiej ci będzie podrywać dziewczyny. Na co więc jeszcze czekasz. Wstawaj i zabieraj się do roboty...

Wyłącznie dla Cats

Program 2 (Pośladki i nogi)

PROGRAM najśmielszego TRENINGU NA ŚWIECIE

Moda ostatnich lat nakazywała dziewczętom mieć szerokie ramiona i wąskie biodra. Teraz jednak pojawiły się w niej nowe trendy. Pierś należy wysunąć do przodu, talia powinna być szczupła. Jednocześnie zwraca się uwagę na inną część ciała, mianowicie pupę, która zgodnie z nakazami francuskich domów mody powinna być bardziej uwypuklona. Wielkie firmy konfekcyjne zaczęły więc stosować wkładki do żakietów i spódniczek, mające na celu uwypuklenie śmiałej francuskiej dupki. Mężczyźni również powinni mieć jędrne, okrągłe pośladki, gdyż takie podobają się każdej dziewczynie. Nie ma nic piękniejszego od pary twardych jak kamienie pośladków, przyobleczonych w parę obcisłych dżinsów.



Nie ma wątpliwości co do tego, że panie i panowie, uczestniczący w moim dzisiejszym programie powinni być przez naturę wyposażeni we wspaniałą, wystającą pupę. W większości jednak przypadków, i to zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, muskulatura pośladków i ud ulega drastycznym zmianom już w wieku około 20 lat. 2/3 życia spędzamy w pozycji leżącej lub siedzącej, dlatego dla zachowania młodzieńczej postawy szalenie istotne jest trenowanie swojego podwozia.

Pierwsze ćwiczania, która Betina ma wykonać to SQUAT, w którym sztangę należy umiaścić na ramionach. Plecy wyprostowane. Uginać nogi do przysiadu aż do momantu, gdy uda znajdą się w pozycji poziomaj. Powrót do pozycji wyjściowej.

Betina szybko wskakuje na podium. Rozpoczynamy ćwiczenie bez dodatkowego obciążenia samej sztangi, ważącej 20 kg.

Przy wszystkich formach treningu z podnoszaniam ciężarów istotne jest, aby muskulatura była dostateczni̇a rozgrzana przad obciążaniem dodatkowymi kilogramami.

Powtarzamy ćwiczenie dziesięć razy. Wymaga ono jednak od ćwiczącego kondycji, która w przypadku Betiny mogłaby być trochę lepsza, ale radę na to znajdziemy dopiero później.

Batina została wyposażona w specjainy pas, stosowany przy podnoszeniu ciężarów. Poiecam go przy tym ćwiczaniu. Pomaga on utrzymać proste piecy i biodra. Batina jast zawodniczką początkującą, diatago nie chcę od razu obciążać jaj ciała dodatkową wagą. Będzia to możliwa dopiaro po dłuższym treningu.

Za pierwsze ćwiczenie Betina otrzymuje ocenę bardzo dobrą. Wysiłek nie zmienia pięknej Betiny. Dziewczyna z zachwytem spogląda w lustrze na swoje ciało. To ćwiczenie wymaga dużej koncentracji. Mięśnie pośladków podczas całego ruchu są pięknie napięte.

Stiff ieggad daadiift – tak nazywa się koiajna ćwiczenia. Ta nazwa brzmi może trochę makabrycznie, aia nie obawiaj się. Nie stracisz przy nim życia, ani kończyn. Daja ci ono za to możliwość ćwiczenia mięśni pośladków i ud. Pas nie jest tu bezwzględnia wymagany, ale sporo pomaga, jeśli mięśnie krzyża są zbyt słabe.

Betina z niejakim przerażeniem przygląda się umieszczonej na podłodze sztandze, która teraz została obciążona dodatkowym ciężarem. Ale ona tylko tak groźnie wygląda, bo jej ciężar nie przekracza 40 kilogramów.

Po krótkiej przerwie dziewczyna przystępuje do pracy. Pupę ma uniesioną, nogi wyprostowane, podnosi 40 kg wzdłuż ciała aż do pozycji wyprostowanej. Również i to ćwiczenie wymaga ogromnej koncentracji. Szalenie ważne jest podnoszenie sztangi wzdłuż nóg.

Betina pragnie zobaczyć swoje mięśnie przy pracy. Bez zastanowienia zrzuca z siebie prawie wszystko, zostając tylko w małych majteczkach ze sznureczkiem. Puls ma przyspieszony, oczy błyszczące, a ciało wydziela spore ilości ciepła. Widać, że jest świadoma tego, co robi. Do działania pobudzają ją dobre chęci oraz pragnienie posiadania najpiękniejszej paryskiej pupy na całym świecie.

Na zakończania programu skoncantrujamy się na wzmocnianiu mięśnia dwugłowego i trójgłowago. Zaczniamy od tego ostatniago.

Po krótkiej prezentacji Betina decyduje się na dalszy trening nad ćwiczeniem leg extension.

Po trzech pierwszych ćwiczeniach w udach nagromadziło się już tyle kwasu, że dziewczyna zaczyna wypytywać o możliwości masażu po treningu.

Ostatnia ćwiczenia tago dnia jest wykonywana w pozycji iażącaj na brzuchu na urządzeniu „LEGCURL".

Betina poci się niesamowicie. Pot strumieniami spływa jej z twarzy, tworząc na ławce niewielkie jezioro. Myśl o czekającym ją masażu zmusza dziewczynę do jak najszybszego zakończenia ćwiczenia, świadomie więc zwiększa tempo.

Wielkim wysiłkiem udaje się Betinie zakończyć program ku pełnemu jej i mojemu zadowoleniu. Dziewczyna przygląda mi się krytycznym wzrokiem, nie mogąc już doczekać się wolnego dnia. Na szczęście wyniki jej ciężkiej pracy są aż nazbyt widoczne.

Wszystko dobre, co się dobrza kończy.



„SQUAT"
Pierwsze ćwiczenie, które Betina ma wykonać to SQUAT, w którym sztangę należy umieścić na ramionach. Plecy wyprostowane. Uginać nogi do przysiadu aż do momentu, gdy uda znajdą się w pozycji poziomej. Powrót do pozycji wyjściowej.



„LEG EXTENSION"
Wydaje się łatwiejsze, niż jest w rzeczywistości. Osobom, o słabej kondycji gromadzi się w nogach kwas mlekowy już po kilkakrotnym uniesieniu nóg. To ćwiczenie jest niezwykle ważne przy treningu dużych mięśni po stronie przedniej ud. Dzięki niemu uda stają się zgrabne i jędrne.

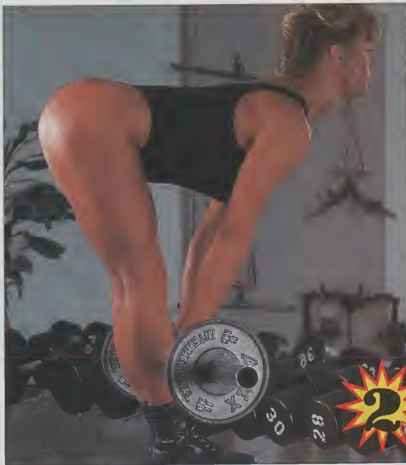






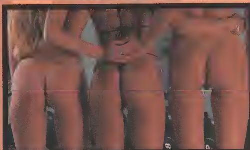
„STIFF LEGGED DEADLIFT"
– tak nazywa się kolejne ćwiczenie. Ta nazwa brzmi może trochę makabrycznie, ale nie obawiaj się. Nie stracisz przy nim życia, ani kończyn. Daje ci ono za to możliwość ćwiczenia mięśni pośladków i ud. Pas nie jest tu bezwzględnie wymagany, ale sporo pomaga, jeśli mięśnie krzyża są zbyt słabe.





„LEGCURL"
Ostatnie ćwiczenie tego dnia jest wykonywane w pozycji leżącej na brzuchu, na urządzeniu „LEGCURL". Betina poci się niesamowicie.





Tekst: Michelle Sorensen
Zdjęcia: Jorn Nielsen

W kolejnym numerze Catsa kontynuujemy temat „PLECY"







Nella

Foto: MICHAEL ANCHER



Nella








Christel zaleca wszystkim striptizerkom-amatorkom delikatny makijaż, taki jaki sama nosi

Każda dziewczyna potrafi zaszokować swojego ukochanego striptizem:

Taka PRAGNIE CIĘ WIDZIEĆ

Ten reportaż prezentujemy z myślą o kobietach, ale nic naturalnie nie stoi na przeszkodzie, aby przeczytali go także mężczyźni. Reportaż zdjęciowy to błyskawiczny kurs, na którym wszystkie dziewczyny mogą opanować sztukę zrzucania ciuszków w sposób tak wyrafinowany i śmiały, że oglądający je mężczyzna straci wreszcie panowanie nad sobą.

Tekst i zdjęcia:
Bent Christiansen

Christel z Sonderborga pokazuje, jak uwodzi jednego mężczyznę za drugim. Wszystkie dziewczęta mogą jej dorównać, wprawiając się przed lustrem





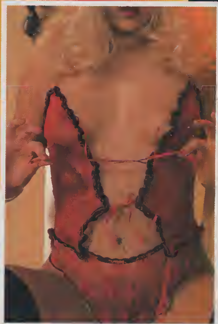


Striptiz to efektywny środek podniecający, mile widziany nawet w udanych związkach





Czerwień i czerń to kolory znakomite dla większości dziewcząt







Kurs striptizu: RÓB TO WŁAŚNIE TAK





Nie każda bielizna jest odpowiednia do striptizu, lecz tej nie można niczego zarzucić



Na krzesełku striptizerka ma wiele możliwości przedłużania pokazu w różnych pozycjach



Od czasu gdy 24-letnia Christel zaczęła pracować jako profesjonalna striptizerka, jej miejscem pracy stał się prawie cały świat. Zajmuje się tym od dawna i ma tak wiele doświadczeń z najrozmaitszych zakątków świata, że wie już, jak podniecające działanie ma na mężczyzn zrzucanie szmatek przez dziewczynę. Zwłaszcza, jeśli robi to ona dokładnie w taki sposób i w takim tempie, jakie zwiększa oczekiwanie i powoduje wrzenie krwi w żyłach.

– Każda dziewczyna bez względu na figurę i wiek może się tego nauczyć. Musi mieć tylko dobre chęci. Może być pewna, że odniesie sukces, gdyż mężczyźni tak się rozochocają oglądając swoje dziewczyny wykonujące striptiz, jakby oglądali profesjonalistki takie, jak ja. Striptiz będzie ciekawszy, jeśli dziewczyna potraktuje go jako frywolną niespodziankę w momencie, w którym jej mężczyzna najmniej się tego spodziewa. Jest to zawsze okazja do radości dla obu stron, śmieje się Christel.

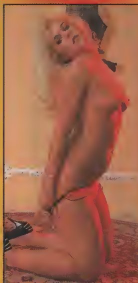
Stwierdza ona, że większość kobiet mogłaby odnieść zdecydowane korzyści ze stosowania bielizny erotycznej, gdyby tylko zadały sobie one choć odrobinę trudu, aby nosić ją w sposób bardziej seksy. Zdaniem Christel nie ma sensu kupować erotycznej bielizny, jeśli i tak ma spocząć ona na dnie szuflady.

Frywolna bielizna sprawia, że kobiety stają się o wiele seksowniejsze. Śmiała bielizna jest po prostu jedną z najatrakcyjniejszych broni kobiecych, gdy te występują w roli uwodzicielek. Cieniuteńkie cudeńka skrywają i zarazem uwypuklają wszystko to, czego mężczyzna najbardziej lubi dotykać, stając się jednocześnie na nagiej skórze delikatnym bodźcem podniecającym. To wszystko naturalnie pod warunkiem, że dziewczyna wybierze to, co rzeczywiście najlepiej pasuje do jej typu urody i sylwetki.

Przykładowo, nie można sobie wyobrazić nic gorszego od dziewczyny o bladej cerze, noszącej białą bieliznę, bez względu na to, jak by nie była wyrafinowana. Żadnemu chłopakowi na jej widok nie stanie. Biel najlepiej nadaje się dla eleganckich opalonych dziewcząt o obfitych kształtach. Natomiast wszystkie kobiety wyglądają seksownie i grzesznie w czerwieni i w czerni: – Są to również moje ulubione kolory. Popatrzcie tylko, w co ubieram się do pracy. Prawie sama czerwień i czerń, a do tego wszystko takie lekkie. Trzeba to przecież móc delikatnie i szybko zdjąć. Niektórzy faceci strasznie się napalają na gorsety, jednak te ostatnie zupełnie nie znajdują zastosowania przy striptizie, a tym bardziej przy striptizie profesjonalnym, dodaje Christel.

Dziewczyna zawsze będzie wyglądać seksowniej w takiej

Kawałek po kawałku dziewczyna ukazuje coraz więcej tego, co tak kochają mężczyźni



pikantnej bieliźnie jak małe majteczki, paski do pończoch, otwarte staniczki, półprzezroczyste body czy w innych wyrafinowanych drobiazgach niż zupełnie nago. Nie dość, że mężczyźni przepadają za tym, by ich uwodzić podniecającym striptizem, to jeszcze z wielką chęcią podają pomocną dłoń przy rozbieraniu. Zarówno w klubie nocnym, jak i w zaciszu domowej sypialni.

– Kupując frywolną bieliznę, aby ucieszyć partnera striptizem we własnym domu, dziewczyna nie może zapomnieć o butach. Są one szalenie ważne. Czy można uznać za podniecające bieganie w siatkowych pończochach bez obuwia. Pantofle na wysokich obcasach będą tu najbardziej na miejscu. Jest to równie ważne, jak dobranie odpowiedniej muzyki. Powinno być to coś z repertuaru Toma Jonesa czy Engelberta Humperdincka – doradza Christel. Twierdzi ona, że należy również zwrócić uwagę na odpowiedni makijaż, który nigdy nie powinien być zbyt ekstrawagancki.

Striptiz powinien naturalnie oddziaływać uwodzicielsko, powinien być grzeszny, ale nie oznacza to, że dziewczyna powinna się wypacykować jak ladacznica w tureckim burdelu. Kropka nad „i" to odpowiednio dobrana fryzura. Nie ma nic bardziej odrażającego od przetłuszczonych, niechlujnych włosów. Dziewczyna sygnalizuje wówczas chłopakowi, że nie zadała sobie odpowiednio dużego trudu, aby mu się podobać. To samo dotyczy cipki. Powinna być zadbana i elegancka. Najlepiej jeśli na samym jej czubku będzie sterczała mała pikantna kępka włosków – radzi doświadczona striptizerka z południowej Jutlandii.

Striptiz nie wymaga wielkich umiejętności, ale należy się wczuć w to, co się robi. Dobrze jest kilkakrotnie potrenować trochę przed dużym lustrem zanim pójdzie się na całość przed partnerem. Czasem dobrze jest wypić łyk alkoholu, aby zmniejszyć napięcie, ale pamiętaj, aby nie przesadzać. Chyba nie chcesz, aby twój chłopak odniósł wrażenie, że musisz się najpierw upić, aby go uwieść.





Przed dojściem do perfekcyjnego striptizu trzeba znakomicie opanować język ciała



Na tym etapie tylko nieliczni mężczyźni będą trzymać ręce przy sobie



Nie ma striptizu bez pantofli na wysokich obcasach



Z Biblii wynika, że pierwszą wersją frywolnej bielizny był listek figowy Ewy. A pierwszy striptiz odbył się wtedy, gdy Ewa zrzuciła listek, aby sprawić przyjemność Adamowi. Jak wszyscy wiedzą, miało to straszliwe skutki dla całej ludzkości, ponieważ para została wygnana z raju. Od tamtej pory ludzie zaczęli się pławić w grzechu i rozpuście.

Prawdziwa eksplozja zainteresowania striptizem zaczęła się od momentu wejścia na ekrany dyskusyjnego filmu Holendra Paula Verhoevena „Showgirls". Elisabeth Berkeley gra w nim młodą, żądną wrażeń dziewczynę, podróżującą autostopem do Las Vegas. Tam znajduje pracę w barze ze striptizem. Praca polega na zrzucaniu ciuszków na scenie oraz na siadaniu na kolanach gości płci męskiej i tańczeniu „tańca pały" na ich łonach, co ma symulować ujeżdżanie konia.

Amerykanie zareagowali na „Showgirls" albo zachwytem, albo oburzeniem. Paul Verhoeven stworzył film o wiele grzeszniejszy od „Nagiego instynktu". Holenderski reżyser ma zupełnie obojętny stosunek do krytyki: – Przedstawiam rzeczywistość taką, jaka ona w rzeczywistości jest. Jeśli ludzie pragną pooglądać cipy i cyce, to je mają – śmieje się Verhoeven, słynący z demaskowania obłudnej amerykańskiej moralności seksualnej.

Tak czy owak, wszędzie tam, gdzie film był już wyświetlany, zarówno w Europie, jak i w USA, znacznie wzrosła sprzedaż bielizny erotycznej.

Striptiz prezentowany w większości klubów nocnych Europy jest bardzo mało podniecający. Jest on albo niezwykle prymitywny, albo też dziewczęta wcale nie mają ochoty pokazać swoich największych atrybutów. Innymi słowy, bardzo rzadko mamy okazję zobaczyć kawałek piersi lub cipki i to przy marnym oświetleniu. Znacznie lepiej możemy podziwiać kobiece ciało na plaży, i to do tego za darmo.

Taki stan rzeczy spowodowany jest również różnicami w ustawodawstwie różnych krajów. Jak wiadomo, Dania była pierwszym krajem na świecie, który dał pornografii zielone światło. Tym niemniej dopiero dwa lata temu zezwolono w kopenhaskich klubach nocnych na prezentację striptizu bez majtek. W Anglii zabroniono striptizerkom pokazywania futerka. Dziewczęta jednak szybko znalazły na to radę. Wchodząc na scenę były już gładko wygolone jak głowa Kojaka.

W porównaniu z jakością striptizu, prezentowanego w lokalach, żony i przyjaciółki nie mają żadnych powodów do niepokoju, gdy same będą inicjować tego typu zabawy. Mają w ręku dobre karty, których brak jest profesjonalistkom. Są przecież bardziej od profesjonalistek zainteresowane tym, by rozochocić własnych partnerów. Żadna bowiem dziewczyna nie urządzi striptizu w domu nie wyobrażając sobie tego, co sama później będzie z tego miała.

– Nie podasz przecież swemu przyjacielowi posiłku, przedtem go nie spróbowawszy – filozofuje Christel, wkładając na siebie komplet czerwonej bielizny dokładnie takiej, w jakiej każdy mężczyzna chętnie widziałby swoją dziewczynę po przeczytaniu przez nią tego artykułu i zapoznaniu się z błyskawicznym kursem striptizu. Dziewczynę, która zaczyna go uwodzić...




Zdjęcia: Andrzej Miłosz










– Czy w dzisiejszych czasach jest miejsce dla takiej dziewczyny, jak ja? – zastanawia się na głos Joanna. – Widzę wokół siebie coraz mniej ludzi, którzy są romantyczni, marzycielscy... Większość ciągle się spieszy, pracuje ponad siły, nie ma czasu na głębokie przeżywanie uczuć...

Joanna z Warszawy (21 lat)
NIEPOPRAWNA Romantyczka



Joanna jest wrażliwa i wśród takich ludzi chciałaby żyć na co dzień. Bardzo ją boli, że to nie jest możliwe, że ludzie raczej ze sobą konkurują, współzawodniczą, a nie pomagają i ułatwiają przeżywanie trudnych chwil. Mało kto





troszczy się o to, by innym było z nim dobrze. Każdy myśli o sobie. Łatwiej o wrogów niż o prawdziwych przyjaciół. Tak myśli o świecie, w którym żyje ta piękna młoda kobieta, która – zdawałoby się – ma wszystko, co jest potrzebne do osiągnięcia szczęścia.

– Nie narzekam na moje życie osobiste, ale uważnie przypatruję się naszej rzeczywistości i czuję się w niej coraz bardziej obco. Romantyczne przeżywanie uczucia jest dla mnie bardzo ważne. Równie ważna jest wierność w związku. Nie rozumiem, jak można zdradzać partnera, jak można być nielojalnym w miłości.

– Nie tęsknię do żadnej niezwykłości w seksie, nie myślę na przykład o tym, z czego zwierzają się często inne wasze rozmówczynie, że chciałyby spróbować miłości z dziewczyną czy z kilkoma partnerami. Czuję, że to nie dla mnie, choć nie potępiam tych, którzy „ćwiczą" takie układy. Niech każdy robi to, co mu sprawia przyjemność i co sprawia przyjemność jego partnerom. Jeśli tylko wszyscy chcą tego samego...

– Nie chcę opowiadać o moim życiu erotycznym. Uważam, że jest to moja prywatna i bardzo intymna sprawa. Nie chcę wszystkiego wywlekać na światło dzienne. Musi wam wystarczyć to, że jest ono bardzo udane i w pełni mnie satysfakcjonuje. Zresztą nie potrafię o tym mówić. Tych przeżyć nie da się wyrazić słowami, opis opowiedziałby tylko o technice, a przecież seks to o wiele, wiele więcej. I właśnie tego „więcej" nie umiem wyrazić, a bez tego nie ma prawdy o seksie. Nie namawiajcie więc mnie na zwierzenia, bo nic z tego nie wyjdzie.

– Marzenia? Oczywiście że mam – Joanna śmieje się – ale chyba nie liczycie na to, że wam je wyjawię. Marzenia nie są na sprzedaż. Sama kiedyś sprawdzę, czy się sprawdziły. Może wtedy, gdy już będą zrealizowane, będę mogła o nich opowiadać. Zresztą lepiej zostawić je w spokoju, bo łatwo zapeszyć... Nie, generalnie nie jestem przesądna, ale po co kusić niepotrzebnie los. No, kiedy mi przebiegnie drogę czarny kot też czuję przez chwilę niepokój, choć staram się go pozbyć. Ale czy to są przesądy? To raczej zabawa w strach przed przyszłością. A tak zupełnie poważnie mówiąc, to wiele myślę o przyszłości, tyle że bez nadmiernego lęku. Jestem optymistką i staram się tak kierować swoim życiem, by było ono jak najlepsze.







Taka jest Joanna – niepoprawna romantyczka i optymistka, marzycielka i nieco zamknięta w sobie, ale też posiada wielu przyjaciół, z którymi lubi spędzać czas. Ma dużo zainteresowań, jak wszyscy młodzi ludzie, uprawia sport, dużo słucha muzyki i uważnie obserwuje świat...

Miss Mokrego Podkoszulka

HOLLY-ŁÓDŹ





















Łódzki klub nocny „Holly" stosunkowo niedawno dołączył do grupy klubów „Cats", ale odbyło się już tam wiele świetnych imprez. Jedną z nich były eliminacje do ogólnopolskich wyborów Miss Mokrego Podkoszulka. Holly-Łódź to wprawdzie jeszcze nie Hollywood, ale blisko, oj blisko, toteż kandydatki dopisały i dawały z siebie wszystko, byle tylko wygrać, a przynajmniej zwrócić na siebie uwagę fotoreporterów i gości. Walka o tytuł była więc zacięta, ale przyjacielska, a zwyciężczynię konkursu panowie nosili na rękach, na co w pełni zasłużyła, tak zresztą jak i pozostałe finalistki, które miały nieco mniej szczęścia i – niestety – nie zostały udekorowane piękną szarfą.

Zdjęcia – Krzysztof M. Ratschka

Wyższa Szkoła Seksu

BARA-BARA NA... BORA BORA, czyli seks według Tahitańczyków

Tahiti jest największą wśród wysp tworzących archipelag Wysp Towarzystwa (Polinezja Francuska). Odkrył ją w czerwcu 1767 roku kapitan Samuel Wallis i... chwała mu za to. Ochrzczona przez francuskiego admirała Pierre'a de Bougainville „wyspą szczęśliwości" pozostała nią do chwili obecnej. Zanim wyjawię powody, dla których właśnie ta nazwa najbardziej oddaje to, co rzeczywiście na Tahiti można spotkać, chwilę zatrzymam Czytelników przy związku pomiędzy polskim bara bara i haitańskim Bora Bora.

Bora Bora to raj dla amatorów kąpieli morskich i słonecznych. Na tej małej wysepce spotkać można kilometrowej długości plaże z prawie białym piaskiem i przezroczystą ciepłą morską wodą. Wspaniałe fale to raj dla surfingowców. Odważni nurkowie mają niepowtarzalną okazję do spotkania się oko w oko z rekinami. Trudno się dziwić, że wspaniałe krajobrazy, ciepłe noce nastrajają do... bara bara.

Ewa i Marek, którzy mieli okazję do odwiedzenia tego ziemskiego ogrodu szczęścia postanowili, że sprawdzą jak naprawdę smakuje miłość w wydaniu Tahitańczyków. Pomysł mieli prosty: Ewa decyduje się na spędzenie jednej nocy z wybranym Tahitańczykiem. Marek z wybraną Tahitanką. Zanim oddam im głos by podzielili się z Wami zdobytymi przez siebie egzotycznymi doświadczeniami seksualnymi, chwila na temat Tahiti i jej kultury seksualnej.

Wyspą szczęśliwości Tahiti nazwane zostało głównie z powodu niespotykanej nigdzie na świecie urody dziewcząt zamieszkujących wyspę. Kakao z mlekiem to kolor skóry Tahitańczyków. Dziewczęta wyróżnia przede wszystkim absolutnie naturalne podejście do własnego ciała, które wręcz szokuje przepięknymi kształtami bioder, pośladków, piersi, wspaniałymi umięśnionymi nogami i ...ruchami, których wdzięku, powabu, erotycznego nie posiadają żadne inne kobiece istoty na świecie. Tahitanki cechują się również przepięknymi ciemnymi oczami, regularnymi rysami twarzy i ciemnymi najczęściej długimi włosami. Te przecudne istoty, jak opisywali je odkrywcy, żyją tylko w celu uwodzenia seksualnego mężczyzn. Ich każdy gest, ruch, spojrzenie wysycone jest niczym nie skrępowanym wołaniem o miłość. Vahines, jak nazywa się Polinezyjki, są cudem natury tak samo jak kwiaty, bez których nie potrafią żyć.

Kwiaty pełnią w życiu seksualnym Tahitanek bardzo ważną rolę. Są sposobem nie tylko upiększania ciała, ale i jednocześnie sposobem przekazywania erotycznych znaczeń. Kwiat wetknięty we włosy za lewym uchem oznacza, że kobieta jest wolna i chętnie nawiąże kontakt z mężczyzną. Noszony z prawej strony sygnalizuje „jestem zajęta", zakochana lub zamężna. Często jednak zdarza się, że dziewczęta, nawet jeżeli posiadają już stałego partnera, przekładają kwiat za lewe ucho. Uprawianie seksu z wieloma mężczyznami nie jest tutaj zabronione, a w kwestiach obyczajowości i pojmowania tzw. normy panuje tu niespotykana w innych kulturach swoboda. Dozwolone są prawie wszystkie praktyki seksualne i im bardziej wyrafinowane, tym bardziej podobają się Tahitankom.

Określenie, że Tahitanka jest „gorącokrwista" to mało. Należałoby powiedzieć, że jest ona chodzącym seksualnym wulkanem, który czeka tylko na okazję by móc eksplodować w ramionach ukochanego czy podobającego się mężczyzny. Interesujący jest fakt, że kobiety z wysp szczęśliwości nie są zainteresowane specjalnie prowadzeniem gry wstępnej. One zmierzają prosto do celu. Pocałunki w usta, dotyk piersi, traktowane są jako zupełnie niepotrzebny dodatek do „dania głównego".

Trudno pisząc o Tahitankach nie wspomnieć o tańcu TAMURA, na widok którego żegnali się pobożni mnisi, a wyposzczeni seksualnie żeglarze nie mogli powstrzymać się od zmoczenia gatek. Wśród dzisiejszych mieszkanek Tahiti jedynie 10% to rdzenne, czystej krwi Polinezyjki. Nie muszę wyjaśniać powodów tak szybkiego mieszania się ras białej i żółtej. Jednak genetyczny produkt powstały w wyniku tych połączeń nie tylko w niczym nie zubożył urody, a wręcz przeciwnie: uszlachetnił ją, doprowadzając do absolutnej niemal nieskazitelności.

Długo by można zachwycać się rajskimi istotami zamieszkującymi ten kraj. Czytelników posiadających odpowiednio grube portfele zachęcam do skorzystania z usług biur podróży, które oferują spędzenie naprawdę niezapomnianych wakacji.

Ewa:
Kiedy wylądowaliśmy w stolicy wyspy Papeete, nie mogłam powstrzymać narastającego podniecenia. Tam z seksem kojarzy się praktycznie



wszystko, począwszy od przepięknych krajobrazów na samych mieszkańcach kończąc. Nagość, naturalnie jest tym, co uderza tu przede wszystkim. Nie jest to jednak nagość jaką spotyka się na plażach nudystów. Kobiety, chociaż w większości chodzą po plażach bez biustonoszy, jedynie w skąpych majteczkach, przysłaniają swoje piersi albo girlandami kwiatów albo długimi włosami. Kiedy weszliśmy do naszego hotelowego pokoju, zmuszona byłam gasić swoje podniecenie zabawą pod prysznicem.

Marek:
Ja także przyglądając się spacerującym po ulicach dziewczynom nie ukrywałem mojego pożądania. Z trudem udawało mi się ciasną gumką przytrzymywać chcącego wydostać się na wolność sterczącego penisa.

Ewa:
W pewnej chwili, kiedy stojąc pod prysznicem onanizowałem się namydloną dłonią, do łazienki wszedł Marek. On także był już podniecony.

Marek:
Zauważyłem, że Ewa onanizuje się i poprosiłem by nie przerywała. Kiedy zaczęła już dochodzić wyciągnąłem moją sterczącą armatę i kilkoma ruchami doprowadziłem się do wytrysku.

Ewa:
Następnego wieczoru po zakończeniu „francuskich zabaw", które doprowadziły nas do upojnej rozkoszy postanowiliśmy, że w ostatni dzień pobytu zakosztujemy seksu z tubylcami.

Marek:
Już sama myśl o tym, że mogę wybrać dowolną dziewczynę i spędzić z nią ostatni dzień wczasów na seksualnych zabawach powodowała, że byłem ustawicznie podniecony i przymierzałem się do odbycia stosunku prawie z każdą dziewczyną, która była w zasięgu mojego wzroku. Póki co korzystała z tego Ewa. Kochałem się z nią po kilka razy dziennie i nie ma co ukrywać, że w łóżku robiliśmy do najrzadziej.

Ewa:
Mnie także silnie podniecała myśl o spotkaniu seksualnym z kolorowym chłopakiem. Mężczyźni mieszkający na wyspie swoją urodą wcale nie odbiegają od dziewcząt. Większość z nich jest muskularnie zbudowana, a kształt rysujący się na ich obcisłych, plażowych spodenkach oznaczał, że natura także nie poskąpiła im niczego.

Marek:
Nie wiem czy określenie „anielska rozkosz" jest dokładnie tym, co oddaje przeżycia, jakich dostarczyła mi Tahitanka. Spotkałem ją w nocnym barze, gdzie co wieczór tańczyła dla klientów Tamurę. Gdy wpatrywałem się w rytm jej bioder, co godzinę Ewa musiała masować pod stolikiem mojego sterczącego penisa, który za każdym razem tryskał olbrzymią ilością spermy, z którą Ewa musiała sobie jakoś poradzić, by siedzący obok naszego stolika turyści niczego się nie domyślali. Tak było przez kilka wieczorów, zanim zdecydowałem się do niej podejść i łamaną angielszczyzną zaproponować jej spędzenie ostatniego dnia wczasów. Nie wiem czy jestem przystojny, ale z jej cmoknięcia, które wylądowało na moim policzku chyba jej się spodobałem. Nazywałem ją Emi, gdyż wydawało mi się, że właśnie to imię pasuje do niej bardziej niż jej trudne do wypowiedzenia, nadane przez rodziców. Emi miała 19 lat i zajmowała się zarabianiem pieniędzy tańcząc dla turystów egzotyczny taniec miłości. Kiedy weszła do naszego pokoju, postanowiłem objąć ją i pocałować. Odsunęła się delikatnie i kazała mi rozebrać się do naga i położyć na łóżku.

Ewa:
Obserwowałam ich z drugiego pomieszczenia, gdyż taka była pomiędzy nami umowa, że podczas zdrady każdy będzie miał możliwość obserwowania miłosnych zapasów. Kiedy Marek leżał na łóżku, masując swojego sterczącego fiucika, Emi zaczęła tańczyć przed nim pocierając od czasu do czasu dłońmi swoje krocze przyozdobione w króciutką spódniczkę i kolorowymi majteczkami. W końcu kiedy zdecydowanym ruchem odwróciła się do Marka tyłem, spódniczka po chwili wylądowała na podłodze, a wraz z nią kuse majteczki. Teraz Emi masowała swoją szparkę zaglądając palcem także w swoją mniejszą dziurkę. W tym momencie dochodziłam do orgazmu.

Marek:
Emi pokazała mi cały kunszt tahitańskiej sztuki miłosnej, w której, seks analny pełnił istotne znaczenie. Finał nastąpił w jej ustach, a więdnący po wytrysku penis, łaskotany jej szybkimi ruchami języka powoli ponownie gotów był do działania. Emi znała wszystkie najbardziej wyrafinowane pozycje. Jednak, jak zauważyłem, do osiągnięcia przez nią orgazmu nie potrzebne było zajmowanie się jej łechtaczką, bez pobudzania której Ewa nie była w stanie dojść do rozładowania. Szczególną rozkosz sprawiały jej silne energiczne ruchy wykonywane od tyłu. Jęczała przy tym głośno, a jej ciało drgało co jakiś czas od fali przelewających się przez nie orgazmów.

Ewa:
Tahitańczyk, którego zaprosiłam na łyk polskiej wódki do pokoju okazał się absolutnie fatalnym kochankiem. Byłam nastawiona na coś naprawdę szokującego i egzotycznego, tymczasem mój chłopak zerwał ze mnie bluzkę i majtki, bez specjalnych wstępów wbijając się w moją wypiętą w jego stronę cipkę, która nie przywykła do takiego traktowania i z trudem przystosowywała się do zmieszczenia w sobie sporej wielkości tahitańskiego członka.

Marek:
Stałem z nosem przytkniętym do dziurki od klucza i nie mogłem pohamować śmiechu. Ten chłopak zachowywał się jak buhaj, który po prostu włazi na samicę i nie pytając o jej zgodę najzwyczajniej w świecie wali.

Ewa:
Moja egzotyczna przygoda trwała jakieś pół godziny i myślę, że o pół godziny za długo. Kiedy wyszedł z pokoju, poprosiłam męża, aby przyszedł i dokończył to, co ten niezdara rozpoczął. To był naprawdę niezapomniany „egzotyczny stosunek" po polsku.

Notował: Jan Nieżeleński

Rozmowa w łożu małżeńskim.
Żona: – Nie kochasz mnie już tak, jak kiedyś, gdy byliśmy młodzi.
Mąż: – Co za bzdura. Pieprzę cię przecież powoli, ażeby popiół z cygara nie spadł ci przypadkiem na twarz.

W wieży dzwonnika z Notre Dame.
– Quasimodo, czy widziałeś nasz wok?
– Czy dziś będzie na kolację chińszczyzna?
– Nie, ale muszę uprasować ci koszule.

YAK...

Na oddziale intensywnej terapii.
– Proszę pani, obawialiśmy się, że mąż straci obie nogi, ale na szczęście udało mi się je uratować.
– O do diabła, a ja właśnie sprzedałam jego wszystkie buty.

Żyd, chrześcijanin i muzułmanin opowiadają sobie o cudach. Zaczyna chrześcijanin.
– Leciałem samolotem, gdy zaskoczył nas straszliwy orkan. Pomodliłem się, by Bóg pozwolił nam przeżyć. Natychmiast wiatr się uspokoił, deszcz przestał padać w promieniu 100 metrów, a ja od tej pory jestem wierzący.
Muzułmanin kiwa głową i rozpoczyna swoją historię: – W czasie pielgrzymki do Mekki rozpętała się nagle straszliwa burza piaskowa. Pomodliłem się do Allaha. Nagle wiatr się uspokoił, a piasek opadł na ziemię w promieniu 1000 metrów, bo tyle brakowało do końca podróży.
Obydwaj czekają teraz na opowiadanie Żyda.
– Była sobota. Właśnie wracałem z synagogi. Patrzę, a tu na drodze leży worek z pieniędzmi. Dotknięcie tych pieniędzy przy szabasie nie byłoby zgodne z moją wiarą. Wobec tego padłem na kolana, pomodliłem się i nagle w promieniu 1000 metrów wokół mnie zrobił się czwartek.

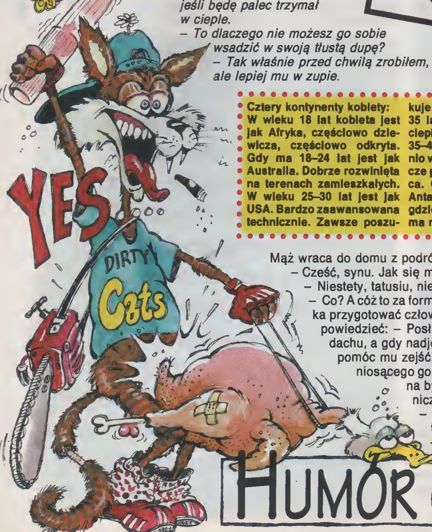
Murzynka pragnie wejść do dyskoteki, jednak tam żądają od niej 10 dolarów za wstęp.
– Nie, ode mnie należy się tylko 1 dolar.
– Wcale nie, wstęp kosztuje 10 dolarów.
– Pan się myli. Ja powinnam zapłacić tylko dolara.
– Albo zapłacisz dychę, jak wszyscy inni, albo zmykaj.
– Ale proszę tylko popatrzeć na ten napis nad barem: „Mała czarna" = 1 dolar.



CO POWODUJE TE NIEZIEMSKIE WRZASKI U PANA?...

Pewien mężczyzna wchodzi do restauracji i zamawia talerz zupy. Gdy kelner przynosi talerz, gość widzi, że kelner zanurzył w nim jeden palec.
– Hej, ty! Dlaczego wsadzasz palec do mojej zupy?
– Mój lekarz powiedział, że wyleczę się z reumatyzmu, jeśli będę palec trzymał w cieple.
– To dlaczego nie możesz go sobie wsadzić w swoją tłustą dupę?
– Tak właśnie przed chwilą zrobiłem, ale lepiej mu w zupie.

Cztery kontynenty kobiety: W wieku 18 lat kobieta jest jak Afryka, częściowo dziewicza, częściowo odkryta. Gdy ma 18–24 lat jest jak Australia. Dobrze rozwinięta na terenach zamieszkałych. W wieku 25–30 lat jest jak USA. Bardzo zaawansowana technicznie. Zawsze poszukuje nowych metod. Od 30 do 35 lat jest jak Azja. Odległa, ciepła i tajemnicza. W wieku 35–45 lat jest jak Europa. Zbytnio wykorzystana, ale ma jeszcze pewne interesujące miejsca. Od 45 do 65 lat jest jak Antarktyda. Wszyscy wiedzą, gdzie jej szukać, ale nikt nie ma na to ochoty.



Mąż wraca do domu z podróży służbowej.
– Cześć, synu. Jak się miewa mój kot?
– Niestety, tatusiu, nie żyje.
– Co? A cóż to za forma? Zwykle trzeba człowieka przygotować człowieka na taki szok. Trzeba powiedzieć: – Posłuchaj, tatku. Kot łaził po dachu, a gdy nadjechała straż pożarna, aby pomóc mu zejść, biedaczek wypadł z ręki niosącego go strażaka. Nic już nie można było zrobić. I nie ma w tym niczyjej winy.
– Ale, ale, jak miewa się twoja matka?
– Ona też była na dachu i...

Do taksówki wsiada zakonnica. Po drodze rozmawia z kierowcą o życiu w klasztorze.
– Chyba trudno wam tak żyć zupełnie bez seksu?
– Nie jest tak najgorzej. Wiele zakonnic, tak jak i ja uważa, że seks oralny i analny to nie jest prawdziwy seks.
Spodobało się to kierowcy, który proponuje zakonnicy szybki numerek. Zjeżdżają na bok, zakonnica zaczyna go ssać, po czym on pieprzy ją od tyłu.
Jadą dalej, lecz kierowcę zaczynają nagle dręczyć wyrzuty sumienia.
– Muszę się do czegoś przyznać. Jestem żonaty i mam czwórkę dzieci.
– Ja też muszę się do czegoś przyznać. Nie jestem prawdziwą zakonnicą. Właśnie jadę na bal przebierańców, a mam na imię Jan.

HUMOR CATSA

Climax rapport

Zdjęcia publikujemy za zezwoleniem: Color Climax Corporation Aps.




















Climax
rapport




Moi Drodzy!

Cieszę się, że znów się spotykamy. Mam nadzieję, że trochę się za mną stęskniliście, ja w każdym razie często kierowałam ku wam swe myśli, szczególnie ku tym Czytelnikom, którzy przysłali mi niezwykle ciekawe i nie mniej podniecające listy. Są tacy, od których korespondencja nadchodzi kilka razy w tygodniu. Sprawia mi wielką radość. Te listy utwierdzają mnie w przekonaniu, że jestem komuś potrzebna, a taka świadomość chyba każdego człowieka podnosi na duchu.

Już niebawem słońce zacznie mocniej przygrzewać i ani się obejrzymy, gdy nadejdzie lato, moja ulubiona pora roku. Oczekuję jej zawsze z utęsknieniem.

Tego lata zamierzam wyruszyć w nieznane na cały miesiąc. Jest taka forma podróżowania, szczególnie ulubiona przez młodzież i studentów, zwana „Interrail". Na wykupiony za dość przystępną cenę bilet kolejowy można podróżować pociągami po całej Europie. Właściwie to już w zeszłym roku na jesieni zapakowałam plecak, ale zrezygnowałam z wyjazdu, kiedy sobie uświadomiłam, że tam, dokąd chcę jechać, występują już temperatury ujemne. Ale w tym roku postanowiłam nieodwołalnie: Ruszam w świat na spotkanie ekscytujących przygód erotycznych!

Po raz pierwszy wyjechałam na „Interrail", kiedy miałam „naście" lat. Cóż to była za podróż! Ile niezapomnianych wspomnień! Wyobrażam sobie, co teraz mnie czeka. Stałam się wszak dojrzalsza, bardziej świadoma swych doznań i potrzeb, nauczyłam się, co znaczy być prawdziwą kobietą. Kiedyś chętnie brałam udział we wszystkich możliwych konkursach organizowanych w różnych miastach europejskich: „Miss Bikini", „Miss Mokrego Podkoszulka" i tak dalej, i tak dalej. Było fantastycznie i często powracam do tych chwil z prawdziwym sentymentem. Ale nie zamierzam tego powtarzać. Czy mogłabym konkurować o miejsce na podium z szesnasto-, siedemnastolatkami? Chętnie za to spróbuję bardziej wyrafinowanych zabaw, na które kiedyś byłam zbyt nieśmiała lub zwyczajnie brakowało mi doświadczenia.

W każdym razie postanowiłam odświeżyć najpiękniejsze wspomnienia sprzed dziesięciu lat. Tyle bowiem czasu upłynęło od chwili, gdy stałam na dworcu z plecakiem na plecach i głową pełną marzeń. Ciągle jednak nie ustaliłam celu. Może Wy, drodzy Czytelnicy, moglibyście mi coś doradzić? Obiecuję, że po powrocie opiszę wszystko z detalami!

Dziś już się żegnam, do zobaczenia za miesiąc w kąciku listów! Całuję gorąco

Wasza Ewa

Witaj piękna i pełna seksu Ewo!

Jestem 33-letnim facetem, który ogląda Twoje zdjęcia. Uważam, że jesteś bardzo seksi, masz piękne piersi i bardzo ponętną norkę. Jesteś kobietą moich marzeń. Pragnąłbym się z Tobą spotkać i pofiglować. Niestety [illegible] mi podpowiada, że mam marne szanse na urzeczywistnienie swych pragnień. Ale [illegible] się [illegible] ludzie [illegible] wiadomo [illegible] Jak [illegible] swych fan[illegible] pe[illegible] pre[illegible] Czy [illegible] ch [illegible] wieczorami? [illegible] spotkamy? [illegible] Ściskam [illegible]

Tadek

Kochany [illegible]

To [illegible] list; szczeg[illegible] sprawiło mi [illegible] jak działają [illegible] zdjęcia. Ba[illegible] rana od tyłu. Na[illegible] doznaję [illegible] mam dildo, a w [illegible] albo na odwr[illegible] pieścić łech[illegible] podniecają [illegible] konfiguracje. [illegible] gdzie, kiedy i z [illegible] smak spermy – [illegible] więcej nie muszę [illegible]? Co do miejsc, w [illegible] praktycznie spo[illegible] można wszędzie, [illegible] może kiedyś skrzy[illegible] nasze ścieżki? Całuję

Ewa

Cześć Ewo!

Lubię czytać Twoje odpowiedzi na listy czytelników. Lekturę każdego numeru zaczynam właśnie od Twojego kącika. Ufam Ci, więc do Ciebie postanowiłem zwrócić się ze swymi obawami. Chodzi o seks analny. Mój przyjaciel i ja próbowaliśmy w łóżku już

Seks POCZTA

wszystkiego ze swymi dziewczynami. Teraz dla urozmaicenia postanowiliśmy zabawić się ze sobą, pod czujnym okiem naszych partnerek. Rozmawialiśmy już z nimi na ten temat i nie zgłosiły żadnego sprzeciwu. Mnie jednak ogarnęły pewne wątpliwości, bowiem mój przyjaciel został wyjątkowo hojnie obdarzony przez naturę. Wielokrotnie pisałaś w swej rubryce, że seks analny nie jest groźny, ale czy rzeczywiście? Obawiam się, że mogę mieć później problemy przy załatwianiu się. Proszę, odpowiedz szczerze, opierając się na własnych doświadczeniach. Pozdrawiam

Mikołaj

Cześć Mikołaju!

Cieszę się, że lubisz moją rubrykę, ale do rzeczy. Czy wiesz, że planowana przez Was zabawa we czworo z dość niezwykłym scenariuszem jest tym, co Ewa lubi najbardziej? Szkoda tylko, że tak rzadko mam okazję uczestniczyć w takich figlach. Niewielu mężczyzn w gronie moich znajomych lubi pieprzyć się z facetem. Kiedyś miałam partnera, z którym byłam związana nawet przez kilka lat, i pamiętam, że jego bardzo podniecały takie igraszki Mnie zresztą nie mniej.

Seks analny może być niebezpieczny, ważne jest więc zachowanie umiaru. Jeśli zbyt intensywnie forsuje się ten otwór, można nadwerężyć mięśnie, a wówczas kłopot gotowy. Uprawiając więc seks analny, należy smarować zarówno penisa, jak i odbyt kremami, wazeliną lub olejkami. Na początek najlepiej wprowadzać do tylnej dziurki palec lub niewielkie dildo, żeby przyzwyczaić ją do przyjęcia sztywnego fiuta. Powodzenia! Nie ukrywam, że żałuję, iż nie będzie mnie przy tym. Chętnie bym sobie popatrzyła! Ściskam

Ewa

Piękna Ewo!

To ja, Twój wielbiciel, zakradający się nocą pod Twoją kołdrę, kiedy leżysz sama, podniecona, z wilgotną cipką. Ten, który porywa Ciebie w krainę seksu. Mam 27 lat i odkąd zostałem czytelnikiem Catsa, myślę o Tobie nieustannie. Bardzo bym chciał się dowiedzieć, czy reagujesz równie silnie na pieszczoty osławionego punktu G, jak na pieszczoty łechtaczki. Choć czytałem, że wiele osób nie potrafi zlokalizować punktu G, ja, ilekroć wsuwam palec w rozgrzaną cipkę, natykam się nań bez najmniejszego problemu. Przy okazji: czy mogłabyś przysłać mi swoje zdjęcia na łonie natury? Pozdrowienia

Gorący Wielbiciel



Mój Gorący Wielbicielu!

Nawet nie wiesz, ile radości sprawił mi Twój list. Potrzebny mi ktoś, kto wsunąłby się bezszelestnie pod moją kołderkę, w chwilach gdy leżę samotna. Pytałeś, jak reaguję na pieszczoty punktu G. No cóż, wyznaję, że znacznie silniej podnieca mnie stymulowanie łechtaczki. Ale najwrażliwszym miejscem na mapie mego ciała jest anus. Kilka dni temu przeżyłam coś niezwykłego. Po kilkugodzinnej zabawie w kotka i myszkę zostałam pochwycona i musiałam przyjąć wszystko, co mój partner postanowił mi ofiarować. Nagle poczułam przypływ potężnej fali orgazmu i kompletnie straciłam panowanie nad sobą. Zdarzył mi się już wcześniej „mokry" orgazm, potrafię nawet świadomie do niego doprowadzić za pomocą wibratora bądź prysznica, ale jeszcze nigdy nie zareagowałam tak spontanicznie. Mój partner, penetrując penisem wnętrze cipki, wsunął mi nagle palec w odbyt, a potem, gdy zagłębiał się w ciepłą norkę, wyjmował palec z anusa. Tak na przemian mnie stymulując, wprawił me ciało w takie wibracje, że zawyłam z rozkoszy. Mój odbyt jest więc wyjątkowo wrażliwym miejscem. Być może jednak nie spotkałam dotąd partnera, który potrafiłby właściwie pobudzić mój punkt G? Kto wie? Pozdrowienia

Namiętna Ewa

Cześć Ewo!

Mam 18 lat i absolutnego bzika na Twym punkcie. Uwielbiam Twe kształtne piersi i ponętną cipkę. Nigdy jeszcze nie kochałem się z dziewczyną i marzę nieustannie, byś Ty, najpiękniejsza i najbardziej seksy kobieta, była tą pierwszą. Wzdycham ciężko, pisząc te słowa, bo pewnie uznasz, że jestem za młody. Powiedz: ile miałaś lat, kiedy po raz pierwszy oddałaś się mężczyźnie i ilu partnerów zaliczyłaś do tej pory? Czy mogłabyś przysłać mi swoje zdjęcia, na których niczego nie skrywasz? Z góry dziękuję

Prawiczek

Kochany Prawiczku!

Zawsze wzruszają mnie listy od młodych chłopców. Wydają mi się tacy niewinni, chociaż... czy to czasem nie fałszywe pozory? Sam powiedz, jak to jest. Nie wydaje mi się, że jesteś za młody, by przekroczyć próg do świata cielesnej rozkoszy. Przyznaję, że jeden z chłopców, którego wprowadzałam w arkana ars amandi, był znacznie od Ciebie młodszy. Miało to miejsce co prawda wiele lat temu, więc i ja byłam nieco młodsza. Uwielbiam uwodzić chłopców i uczyć ich, jak zadowolić kobietę. Nie prowadzę rachunków i nie potrafię Ci precyzyjnie odpowiedzieć, ilu miałam mężczyzn, ale było ich trochę. Żałuję, że nie prowadziłam nigdy pamiętnika i nie spisywałam swych romansów. Przyjemnie byłoby poczytać opasły tom wspomnień, kiedy będę już starszą panią i zasiądę w fotelu na biegunach. Cnotę straciłam w liceum z trochę starszym ode mnie chłopakiem, w którym byłam nieprzytomnie zakochana. Pewnego wieczoru podczas szkolnego balu ukryliśmy się w gęstych zaroślach w pobliżu szkoły i tak to się stało. Może było to mało romantyczne, ale wtedy nie zwracałam na to uwagi. Zdjęcia, o które prosisz, wyślę na pewno. Całuję

Ewa

Droga Ewo!

Jestem miłośniczką Twojego kącika listów i Twoją gorącą fanką. Dlatego właśnie do Ciebie zwracam się o radę. Mam 26 lat i skłonności do ekshibicjonizmu. Trenuję regularnie na siłowni, poddałam się operacji biustu (silikon) i postanowiłam trochę popracować w zawodzie, w którym mogłabym wykorzystać swój talent. Chciałabym zostać striptizerką. Czy mogłabyś mi polecić jakiś dobry klub nocny? Zależałoby mi na tym, by zacząć pracę jak najszybciej. Załączam zdjęcie i proszę o szczerą opinię. Pozdrowienia

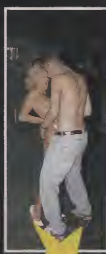
Przyszła Striptizerka

Cześć!

Bardzo dziękuję za list i słowa pochwały pod adresem mojej rubryki. Oczywiście, że możesz zostać striptizerką. Moim zdaniem prezentujesz się wprost rewelacyjnie! Jedna z moich bliskich przyjaciółek pracuje w tym zawodzie i chętnie udzieli Ci paru wskazówek. O szczegółach napiszę do Ciebie bezpośrednio. A przy okazji, czy nie chciałabyś zostać modelką Catsa? Przemyśl to! Powodzenia

Ewa

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria –













Superoferta dla Czytelników „Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE



I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.

Oto aktualna lista klubów „Cats":

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

„Olimp" – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

Bar Rozrywkowy **„Eden"**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Restauracja **„Amazonka"**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Klub **„Maxim"**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **„Cascade"**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **„Miami Nice"**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„Coloseum"**, Stargard Szczeciński, ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium"**, Wrocław, ul. Orląt Lwowskich 20

Bar Rozrywkowy **„Fantom"**, Sopot, pl. Zdrojowy 2

Klub **„Alibi"**, Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20

Klub Nocny **„Holly"**, Łódź, ul. Piotrkowska 76

Night Club **„Metro"**, Gorzów, ul. Sikorskiego 21

"Piano Fantasia"

– to nowy klub, który nawiązał współpracę z naszym magazynem i trafił na listę Klubów Cats. To gwarancja dobrej zabawy dla wszystkich odwiedzających. Witamy! Klub „Piano Fantasia" to obszerna, elegancko wykończona dyskoteka w Zgorzelcu, mieście, przez które wiedzie ruchliwy szlak komunikacyjny z Zachodu do Polski. Nie myślcie więc sobie, że dyskoteka „P-F" to jakieś byle co. Dysponuje jednym z najlepszych w Polsce zestawem nagłośnieniowym o mocy 6 tysięcy watów. Muzyka płynąca z głośników zagrzewa do zabawy na obszernym „parkiecie" o średnicy kilkudziesięciu metrów (parkiet to nazwa umowna – jest to krąg wyłożony eleganckim marmurem). Często w klubie goszczą znakomite i znane zespoły muzyczne, nie tylko krajowe. Nic więc dziwnego, że w niektóre wieczory w klubie bawi się dwa i pół tysiąca gości, a bywa, że i więcej. No i będą teraz imprezy erotyczne, silnie rozgrzewające krew w żyłach.







UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 5,– zł (50 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Cats

Odcinek dla poczty zł ....
Słownie złotych ....

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię ....

Adres .... Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy .... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik .... Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł ....
Słownie złotych ....

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię ....

Adres .... Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy .... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik .... Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł ....
Słownie złotych ....

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię ....

Adres .... Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy .... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

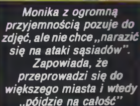
Opłata pocztowa

Datownik .... Podpis przyjmującego

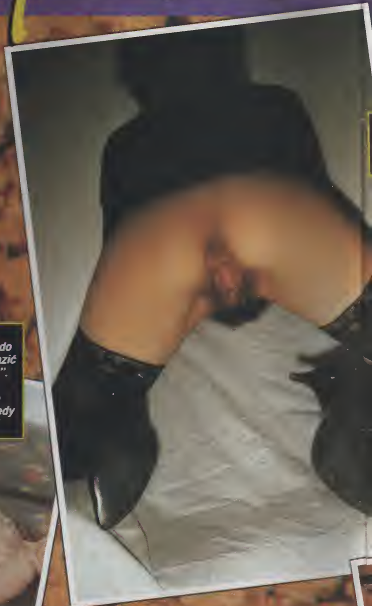
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ



Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20$. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"



Monika z ogromną przyjemnością pozuje do zdjęć, ale nie chce „narazić się na ataki sąsiadów". Zapowiada, że przeprowadzi się do większego miasta i wtedy „pójdzie na całość"



TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

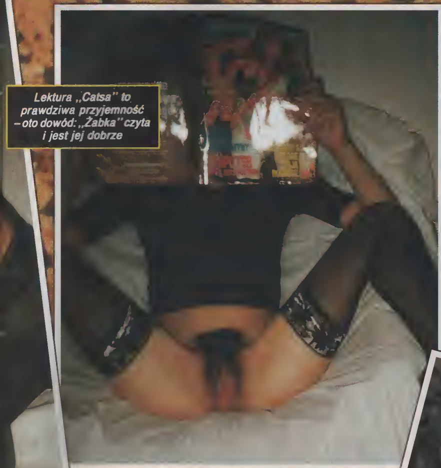
TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

ZDJĘCIA



Lektura „Catsa" to prawdziwa przyjemność – oto dowód: „Żabka" czyta i jest jej dobrze



Nasza Czytelniczka prosi, by to zdjęcie podpisać tak: „Wspomnienia z wakacji – czy mąż mnie pozna?" No właśnie... Dla utrudnienia nie podajemy imienia







Trzy zdjęcia z bogatej kolekcji Agaty i jej męża – fotografowanie jest ich wspólnym hobby – więc pewnie będziemy publikowali następne

Byłem święcie przekonany, że kobieta, której codziennie doręczałem pocztę, jest dziewczyną moich marzeń, pozującą do zdjęć w magazynie dla panów. Pewnego dnia zdobyłem się na odwagę i postanowiłem ją zapytać, czy pozwoli mi się sfotografować. Moja radość i oczekiwania były bezgraniczne, gdy dziewczyna powiedziała „tak"...



Modelka

Byłem pewien, że to ona. Idąc w stronę bungalowu, w którym mieszkała, położonego na samym końcu drogi o rzadkiej zabudowie w prowincjonalnym miasteczku tak małym, że raczej powinno nosić nazwę wioski, zacząłem ją sobie wyobrażać. Stawała mi przed oczami z makijażem na twarzy. A także naga, bez tej wypacykowanej twarzy. W wolnych chwilach nie malowała się, nosiła workowate dżinsy i szeroką bluzę. Taką przynajmniej ją widywałem w ogrodzie i takiej najchętniej nie chciałbym widzieć. Gdy przynosiłem pocztę, a dziewczyny nie było na zewnątrz, krążyłem jakby przypadkowo wokół domu, aby się przekonać, czy nie mignie mi gdzieś w oknie. Później dopiero dzwoniłem do drzwi, żeby doręczyć adresowane do niej listy i reklamy. Patrzyłem wtedy badawczo na jej twarz, aby się zorientować, czy to naprawdę ona.

W domu, w moim jednopokojowym mieszkanku, leżało na stoliku czasopismo. Pismo, w którym ukazywała swoje piękne, jędrne cycuszki i wilgotną, ponętną szparkę. Jeśli to rzeczywiście była ona. Ale przecież niewiele było dziewcząt takich jak Nanna, bo wiedziałem, że właśnie tak ma na imię. Jej złote włosy sięgały do samej talii. Piersi miała małe, ale jędrne i sterczące. Pupę zgrabną i gładką, a ciało wydawało się być wyrzeźbione z najwspanialszego marmuru. Z dnia na dzień moja ciekawość rosła. Coraz goręcej pragnąłem się przekonać, czy rzeczywiście jest dziewczyną moich marzeń, odwiedzającą mnie co noc, gdy tylko zamykałem oczy.

Pewnego dnia powziąłem mocne postanowienie, aby zapytać ją o to bezpośrednio. Aromat świeżych, zielonych roślin i drzew, zmieszany z ostrym zapachem letnich polnych kwiatów był odurzający. Skręciłem na rowerze pocztowym w boczną alejkę, prowadzącą do jej domu. Jak zwykle serce waliło mi jak młotem, gdy zobaczyłem jej jasną główkę za żywopłotem, chroniącym jej posiadłość przed ciekawskimi. W miarę zbliżania się do jej domu narastał we mnie niepokój. Gdy zaparkowałem rower i chwyciłem torbę pocztową, aby powlec się w kierunku jej domu, miałem w głowie jeden wielki chaos. Przeglądając paczkę listów, udawałem, że nie zwracam na nią zupełnie uwagi. Ale w rzeczywistości obserwowałem ją kątem oka. Dziewczyna stała, przyjęła pozycję wyczekującą, opierając się o grabie. Zamieniliśmy kilka uprzejmościowych słów na temat pogody. Wreszcie wziąłem głęboki oddech i zapytałem ją o to, co najbardziej leżało mi na sercu.

Nie odpowiedziała mi od razu, lecz przymrużyła oczy, pytając, dlaczego chcę to wiedzieć. Nim się zorientowałem, już zacząłem wikłać się w jakimś dłuższym wyjaśnieniu na temat tego, jaka jest piękna i jak bardzo pociąga mnie fotografowanie. Była to prawda, ale z pewnymi modyfikacjami. Bo rzeczywiście miałem aparat fotograficzny. Pstrykałem też zdjęcia, gdy tylko nadarzyła się okazja, ale nigdy nie próbowałem zostać profesjonalnym fotografem.

– W takim razie przynieś jutro aparat – powiedziała, uśmiechając się zagadkowo, zanim odebrała ode mnie pocztę i odwróciła się, aby wejść do domu.

Następnego dnia z drżącym sercem podążałem w stronę jej domu. W torbie miałem aparat fotograficzny dla idiotów. Już z daleka widziałem, że nie ma jej w ogrodzie. Ogarnął mnie niepokój: a nuż postanowiła się ze mną tylko zabawić. Co się stanie, jeśli się okaże, że dziewczyny nie ma w domu i że umówiła się ze mną tylko dla żartu?

Jak zwykle zaparkowałem rower przed wejściem do jej ogrodu i jak zwykle podreptałem ścieżką, zatoczyłem rundkę wokół domu, aby się przekonać, czy nie zobaczę jej w którymś z okien. Gdyby jej nie było, powinienem jak zwykle wrzucić pocztę przez szparę w drzwiach. Byliśmy jednak umówieni. Dlatego zadzwoniłem do drzwi. Stanąłem przed wejściem elegancko wyprostowany, trzymając w ręku jej korespondencję i reklamy.

Miałem wrażenie, że minęła cała wieczność, zanim dziewczyna otworzyła drzwi. Na jej widok adrenalina zaczęła żywiej krążyć w moim ciele, niczym koń wyścigowy uciekający przed rojem pszczół. W drzwiach stała ona. Miała na sobie czerwone, satynowe kimono do kolan, naszyjnik z białych i czerwonych koralików, czerwoną plastikową bransoletkę, czerwone pończochy i czerwone pantofle na wysokich obcasach. Włosy były rozpuszczone, a makijaż bardzo wyraźnie wskazywał na to, że ta dziewczyna rzeczywiście jest Nanną, modelką z moich marzeń.

– No jak, przyniosłeś aparat? – zapytała z uśmiechem i rozchyliła kimono na boki, abym mógł się przekonać, że jest pod spodem zupełnie naga, nie licząc czerwonego paska, przytrzymującego czerwone pończochy na jej kształtnych, szczupłych nogach. W milczeniu pokiwałem głową, próbując przełknąć przeszkodę, która nagle unieruchomiła mi struny głosowe.

– A więc, do roboty – powiedziała. Kimono zsunęło się z jej krągłych ramion. Dziewczyna chwyciła je, zanim poszybowało na ziemię i natychmiast zniknęło w rogu ciemnego przedpokoju. Uwodzicielskim ruchem ręki zaprosiła mnie do środka i przeprowadziła przez kilka pomieszczeń na tył domu, gdzie nikt nam nie mógł przeszkodzić. Zacząłem niezgrabnie poruszać się po tarasie, drżącymi rękami grzebiąc w torbie, aby dokopać się do urządzenia uwieczniającego rodzinne portrety. Nanna zachęcająco ustawiła się w drzwiach i czekała. Ręce mi drżały, gdy wyciągałem aparat. Już w domu włożyłem do niego nowy film. Ręce miałem tak spocone, że zostawiały wilgotne ślady na matowym, czarnym metalu. Wreszcie wziąłem aparat pomiędzy palce lewej ręki, tak abym mógł pstrykać prawą. Gdy przez obiektyw popatrzyłem na Nannę przybierającą najrozmaitsze pozycje w otwartych drzwiach, stwierdziłem, że oczy prawie całkowicie przesłania mi mgła. Ledwie mogłem dojrzeć Nannę. Ona jednak nie mogła się o tym dowiedzieć. Zacząłem więc robić zdjęcia, a ona profesjonalnie zmieniała pozycję przy każdym kolejnym pstryknięciu.

Nagle chwyciła grabie, zaczęła bawić się ich uchwytem, podczas gdy ja fotografowałem ją jak szalony, czując, że zaczynam się powoli opanowywać. Uśmiechając się do mnie, wsadziła sobie nagle grabie







między zgrabne uda i pogalopowała na nich do ogrodu. Tam przemieniła się w najseksowniejszego ogrodnika, jakiego kiedykolwiek w życiu widziałem.

Nadszedł wreszcie czas na zdjęcia w pomieszczeniach. Wchodząc do domu, wpadliśmy na siebie. Zaczęliśmy gawędzić i żartować. Weszliśmy do kuchni. Tam Nanna wdrapała się na stół. Uklękła na nim tak, abym mógł dobrze uchwycić jej jędrne, sterczące pośladki, pomiędzy którymi widniała śliczna, różowa szparka. Chcąc zrobić mi przyjemność, Nanna pełzała dookoła, przybierając wszelkie możliwe pozycje. Wreszcie, zwinnie jak pantera, zeskoczyła na podłogę, aby mknąć pomiędzy kuchenką, lodówką i kuchennymi szafkami. Wreszcie opadła na krzesełko. Leniwym ruchem sięgnęła po stojącą na stole filiżankę kawy. Pogrążona w myślach, zaczęła wpatrywać się w jej wnętrze, podczas gdy druga, swobodna ręka zaczęła wędrować po jej jędrnym ciele. Nanna z wolna rozsuwała nogi. Gdy ręka znalazła się pomiędzy wspaniałymi udami, zaczęła się przesuwać tam i z powrotem po jej ślicznej cipce. Palce rozwarły wargi i pozwoliły mi zerknąć na wejście do różowej jaskini.

Tego było już prawie za wiele. Czułem, jak mój fiut zaczyna podrygiwać niespokojnie, uderzać o podbrzusze i domagać się zaprzestania prezentacji podobnych scen. Ale trzeba było brnąć dalej.

Nanna szła przede mną, równymi krokami. Nie mogłem wręcz oderwać wzroku od jej bioder. Weszliśmy do salonu, w którym stała skrzynia, stanowiąca estetyczną ozdobę pomieszczenia. Kontrastowała ona z moją piękną modelką, która pieściła ją w taki sposób, jakby drewniany mebel był żyjącą istotą płci męskiej. Pstrykałem zdjęcia jak szalony i nagle w połowie wszystkiego musiałem zmienić film. Gwałtownie chwyciłem zużyty film, wrzucając go do torby, i zacząłem zakładać nowy, podczas gdy mózg podpowiadał mi, że powinienem wykorzystać tę przerwę na zbliżenie się do swojego „tematu", a nie podniecać się w dotychczasowy sposób.

Ale Nanna już leżała na swoim brązowym skórzanym narożniku. Wyciągnęła się zachęcająco w moją stronę i czekała tylko, aż skończę zmieniać film w aparacie.

Spostrzegłem, że dziewczyna również jest podniecona. Jej brodawki sutkowe sterczały, a gdy dziewczyna rozwarła nogi, aby pogłaskać palcem wskazującym swój nabrzmiały pączuszek, z różowej szczeliny popłynął strumień soku. Druga ręka pieściła dwie piękne półkule. Nanna wsadziła nagle palec do środka i po chwili usłyszałem cichy, cmokający odgłos. Wiedziałem już, co mnie czeka. Wiedziałem też, że nastąpi to bardzo szybko. Dziewczyna wstała nagle, wzięła mnie za rękę i poprowadziła do sypialni. Tam ku mojemu zaskoczeniu zaczęła grać na zwłokę, pozując mi do zdjęć z turkusowym krzesełkiem w charakterze rekwizytu. Kręciła się wokół niego i na nim, ściskając i pieszcząc jednocześnie rękami swoje wspaniałe ciało, pokryte delikatną gęsią skórką. Nagle zauważyłem, że nasze oddechy stają się coraz cięższe. Dziewczyna wreszcie zrobiła przede mną całkowity striptiz, pozbywając się paska. Powolnym ruchem zaczęła ściągać pończochy. Później udowodniła mi, jaka jest wspaniała w samych tylko ozdóbkach i butach. Wtedy nie mogłem już dłużej wytrzymać.

Gdyby dziewczyna sama nie położyła się na łóżku i nie zaczęła się po nim zachęcająco poruszać, zanim ułożyła się na plecach i rozwarła nogi, najprawdopodobniej ja sam rzuciłbym ją na łóżko. Teraz zadowoliłem się zrobieniem kilku ostatnich fotek, odłożyłem aparat na komodę, rozpiąłem spodnie i uwolniłem wreszcie mojego ptaszka. Dumny i wyprostowany sterczał w kierunku dziewczyny leżącej na łóżku. Usadowiłem się na kolanach pomiędzy jej nogami i zacząłem głaskać rękami jej jędrne, ciepłe ciało. Jej napięte brodawki, wokół których zamykały się moje dłonie, drażniły mi ręce. Z impetem wszedłem do jej wilgotnej jaskini aż do samego końca. Przyjęła mnie z utęsknieniem, jak z dawna oczekiwanego gościa.

Byliśmy zbyt napaleni na siebie, abyśmy się przejmowali detalami. Usadowiłem się pomiędzy jej nogami na kolanach, tak aby mogła objąć moje biodra nogami. Pieprzyłem ją w zawrotnym tempie, powodując, że jej ciało wirowało na prześcieradle, a małe, jędrne piersi podrygiwały. Jednocześnie dziewczyna prawą ręką masowała swoją łechtaczkę.

Nagle z jej ust wydobył się na wpół zdławiony krzyk. Jej ciałem zaczęły wstrząsać drgawki, a cipka zaciskała się wokół mojej pały gwałtownie, jakby prosząc, abym jak najprędzej poczęstował ją mleczkiem. Nie dałem sobie tego dwukrotnie powtarzać. I po chwili fontanny spermy tryskały do jej wnętrza, podczas gdy rękoma pieściłem jej piersi.

Ociekając potem, położyłem się koło niej i po raz pierwszy ją pocałowałem. Nasze języki zbliżyły się delikatnie do siebie, a później pieściły się czule. Moje ciało zaczynało mi dyskretnie sygnalizować, że mogę liczyć na więcej.

Leżeliśmy tak, pieszcząc się nawzajem przez dobrą chwilę. Następnie zdjąłem z siebie ubranie i poszliśmy do łazienki pod prysznic. Chwyciłem mydło i namydlałem Nannę aż do uzyskania wspaniałej piany, którą rozprowadzałem po jej zachwycającym ciele.

Bańki mydlane tańczyły przez chwilę przed moimi oczami, mieniąc się wszystkimi kolorami tęczy, a później rozprysnęły się. Potrząsnąłem głową i stwierdziłem, że mało brakowało, a wpadłbym na zaparkowany samochód podczas skręcania w niewielką dróżkę, prowadzącą do domu dziewczyny z moich marzeń.

W torbie miałem aparat fotograficzny, a mój mózg rozważał najrozmaitsze wersje sytuacji, jaka mogła się wydarzyć.

Jak zwykle zobaczyłem jej jasną główkę, wystającą zza parkanu. Jak zwykle zaparkowałem rower przed jej furtką, chwyciłem swoją torbę i zacząłem iść w kierunku ogrodu, w którym była Nanna, jak zwykle ubrana w dżinsy i obszerną bluzę.

Dziewczyna uśmiechnęła się, gdy wręczyłem jej pocztę. I już miała się odwrócić, aby pójść w stronę domu, gdy postanowiłem zdobyć się na odwagę i przypomnieć jej, że obiecała mi pozwolić się sfotografować.

Dziewczyna odwróciła się w moim kierunku, popatrzyła mi w oczy i powiedziała:

– Zgadza się. Chodź ze mną. Zobaczymy, co się da zrobić...















Pia

Foto: FLY INTERNATIONA







Dr Ruth K. Westheimer o seksie

PODRĘCZNIK DLA WIĘKSZOŚCI Z NAS

Wiedzy o seksie nigdy za mało – tak można powiedzieć i taka jest prawda, bo udane życie seksualne jest podstawą udanego życia w ogóle. Skąd jednak czerpać rzetelną wiedzę? W księgarniach pojawia się wiele książek na temat erotyzmu – nam spodobała się szczególnie ta: „Seks dla opornych".

Jej autorka jest bardzo znanym amerykańskim psychoseksuologiem i terapeutą, wykłada i wykładała na wielu uczelniach, wygłasza prelekcje na całym świecie, pisze książki, prowadzi prywatną praktykę w Nowym Jorku i cykl programów radiowych i telewizyjnych. Jest znana i kompetentna.

Podręcznik „Seks dla opornych" zawiera – bez przesady – całą podstawę wiedzy o seksie, o funkcjonowaniu ludzkiego organizmu i o zasadach udanego współżycia. Dr Ruth pisze śmiało i bez owijania w bawełnę o najbardziej drażliwych problemach, pisze opierając się na swojej wiedzy naukowej, ale językiem prostym i przystępnym, nie dając nam do zrozumienia, że tylko ona jest wtajemniczona. Pół żartem, pół serio mówi o sobie, że jest staromodna i zacofana, ale w niczym nie ogranicza to jej spojrzenia na erotyzm. Mówi po prostu prawdę. Zastrzega: „Wierzę w Boga, wierzę w małżeństwo i wierzę w moralność" i od razu dodaje: „ponieważ nie mogę dyktować Wam, jak macie żyć, uważam że powinnam dać Wam do ręki narzędzia, dzięki którym będziecie szli swoją drogą jak najbezpieczniej. Oto dlaczego wierzę w sens przekazywania Wam wiedzy – jeśli nawet będziecie uprawiać seks przed ślubem, szanse, że unikniecie nie chcianej ciąży lub choroby będą większe".

Takie są założenia, którymi dr Westheimer kieruje się w swoim pisaniu i doradzaniu. Nie narzuca niczego, ale chce wszystkich wyposażyć właśnie w narzędzia, które umożliwią udany i bezpieczny seks. I oto chodzi. O nic więcej. Nikt z nas przecież nie chce być pouczany przez kogoś, kto jest przekonany, że zjadł wszystkie rozumy i że jest najbardziej moralnym człowiekiem na świecie, bo taki ktoś dąży do narzucenia swoich poglądów innym. On nie radzi, ale nakazuje! Taki ktoś nas nie przekona, bo każdy z nas ma swój rozum i chce żyć po swojemu, oczywiście w granicach rozsądku.

Najważniejszym rozdziałem – naszym zdaniem – jest część szósta książki: „Najważniejsze dziesiątki", w której autorka podsumowuje wszystkie swoje rady, obnaża przesądy towarzyszące myśleniu o życiu seksualnym zestawiając je w przejrzyste i przekonywujące listy. Oto na przykład „Dziesięć bzdur, w które ludzie wierzą w sprawach seksu:

- Jeśli nie zacznę uprawiać seksu przed 18-tym rokiem życia to znak, że jestem do niczego
- Im więcej partnerów, tym większa przyjemność
- Jestem „hetero", więc nie mogę złapać AIDS
- Cudze jest lepsze
- Seks wszystko załatwi
- Dobry kochanek powinien być szczery
- Trzeba porównywać partnerów
- Nie potrafię być lepszy w łóżku
- Kochankowie są jak bliźnięta syjamskie
- Jestem za stary na seks".

Albo inna spośród ułożonych przez dr Westheimer list – „Dziesięć rad dla wspaniałych kochanków:

- Nie kochajcie się na pierwszej randce
- Zadbaj o nastrój zawczasu
- Dowiedz się, jakie są potrzeby partnera
- Chroń siebie i partnera
- Nie popadaj w rutynę
- Rozwiązuj swoje problemy
- Róbcie użytek ze zmysłu dotyku
- Całujcie się
- Zaspokajaj potrzeby partnera, nawet jeśli nie masz ochoty na seks
- Dostosuj się do okoliczności".

Proste? Proste! Ten podręcznik nie ogranicza się zresztą do opisu – wiele w nim przykładów z życia, opowiastek o prawdziwych ludziach, którzy popełnili błędy i je naprawiali i dopiero te historie przekonują ostatecznie, że w każdej sytuacji można sobie poradzić, osiągnąć szczęście, czy wyzbyć się kompleksów. (mb)



Dr Ruth K. Westheimer. „seks dla opornych". Przeł. Ewa T. Szyler. Oficyna Wydawnicza Read Me, Warszawa 1996; str. 418.

Cats

W najbliższym numerze magazynu „CATS", który ukaże się w kioskach całej Polski 21 marca, jak zwykle atrakcje:

- Spotkanie z największą gwiazdą kina erotycznego Dolly Buster, która opowiada o tym, co się u niej i w niej (!) zmieniło.
- Przewodnik po ciele kobiety: które obszary oraz części pieścić, głaskać, ssać i całować, a także jak robić to dobrze.
- Gorący reportaż z seksparty fetyszystów lubiących stroje i bieliznę ze skóry, lateksu i lakieru.
- Seks-derby, czyli wszystkie odmiany popularnej pozycji na jeźdźca.
- Także nowe propozycje z dziedziny mody erotycznej, od których trudno oderwać wzrok,

oraz piękne dziewczyny, kolejny odcinek najśmielszego treningu świata i wszystkie stałe rubryki.

„Cats" nr 4 w sprzedaży już 21 marca!

Nie zapomnij tej daty!

Chwyć swoją szansę!

ZOSTAŃ MODELKĄ

Może to coś dla Ciebie? Jeśli chcesz przeżyć przygodę i pozować do zdjęć erotycznych – skontaktuj się z naszą redakcją. Nie jest to łatwa praca, ale ma wiele zalet: daje możliwość podróżowania, gwarantuje niezwykłe przeżycia i niezłe zarobki. Jesteś zainteresowana? Napisz kilka słów o sobie, dołącz zdjęcie i wyślij do redakcji Catsa. Zadzwoń też do nas: 0-22/48-36-56

Nazwisko i imię...

Adres – ulica ....

Nr .... Miejscowość ....

Telefon ....

Wiek .... Wzrost i wymiary..............................

Nasz adres:

Dział foto Cats, 00-343, Warszawa 30, skr. poczt. 178

Teleklub Cats

TELEBAR International

NOWOŚĆ!

Umów się na spotkanie już dziś!

W Teleklubie najszybciej nawiążesz kontakt z dziewczynami i chlopakami z calej Polski!

Dzwoń!

0047 22 44 67 72